[illegible] pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 249. — ROK XLII.
CZWARTEK
12 WRZESNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

W kilka dni później.

Warszawa, we wrześniu.

Jeszcze przed kilku laty postawiłem wybitnemu członkowi grupy pułkowników wobec świadków pytanie, co będzie po śmierci Marszałka, czy istniejące już wówczas animozje i antagonizmy między silnemi jednostkami, obozu, nie wywołają ostrej walki i nie rozsadzą całej grupy.

Otrzymałem wówczas odpowiedź, że obawy są płonne, bo dawni towarzysze broni, mimo niewątpliwych mniejszych lub większych różnic między sobą, w chwili braku Wodza, zjednoczą się wobec wspólnego wroga — opozycji i tak, jak w latach wojny, wytrwają w zajętych pozycjach.

I rzeczywiście po śmierci Marszałka można było zaobserwować **natychmiastowe usiłowania zawarcia Treuga Dei w obozie** i stwierdzić należy, że na odcinku wojska usiłowania te uwieńczone zostały **pomyślnym** skutkiem. Inaczej już poszło na odcinku **cywino-politycznym.** Tutaj zamilkły wprawdzie wszelkie spory na czas żałoby, ale animozje osobiste bynajmniej nie zniknęły, choć niewątpliwie dzięki wysiłkom najwyższych czynników w Państwie, bardzo złagodniały.

Ale przyszła nowa ordynacja wyborcza. Już w czasie jej uchwalania donosiłem, że budzi ona poważne zastrzeżenia wśród wybitnych członków obozu; dziś gdy przyszło do praktycznego wprowadzenia jej w życie, wszystkie jej ujemne strony wyszły, jak oliwa, na wierzch.

Można być różnego zdania o bojkocie, można uważać z punktu widzenia interesu państwa rzucenie tego hasła za błędne; ale nie można nie przyznać, że było to bardzo sprytne pociągnięcie opozycji. Bo i cóż się stało? Otóż spowodu wycofania się opozycji z terenu walki wyborczej, obóz Marszałka został sam i **musiał walkę wyborczą stoczyć między sobą.**

Wszelkie usiłowania opozycji od lat 7-miu rozwalenia Bloku spełzły na niczem; ani Brześć, ani Konstytucja, ani obozy koncentracyjne, ani ordynacja wyborcza nie zdołały zcementowanego Bloku wstrząsnąć, lub rozluźnić. Uczyniła to dopiero walka wyborcza między swoimi.

Na terenie Małopolski wschodniej, wobec zawartego paktu z Ukraińcami, akt wyborczy z wyjątkiem miasta Lwowa stał się czystą formalnością. Zgóry rezultat był wiadomy, że pierwsi dwaj przejdą. Na pozostałych Kresach mieliśmy **powtórzenie procedury z przed 5 lat,** bo tak, jak wówczas, tak i obecnie poczciwe Poleszuki łby sobie urywały i ze skóry wychodziły, aby wybrać na posła rdzennych swoich: naczelnego dyrektora Lewiatana, b. posła i stałego mieszkańca Warszawy, Hołyńskiego, oraz referenta ordynacji w Sejmie, sędziego Podoskiego — bo właśnie oni w tamtejszych trzech powiatach byli najpopularniejsi. Tam również walki nie było. Ale natomiast rozgorzała ona we wszystkich innych województwach, przybierając często bardzo niesmaczne formy. Pół biedy jeszcze, jeżeli toczyła się między rozmaitemi odcieniami Bloku, jak np., w Wilnie, gdzie dwaj najwięksi przeciwnicy: monarchista Mackiewicz i radykalny mason Okulicz zjedli się wzajemnie w tej walce bez reszty; ta walka była przynajmniej zrozumiała, ale wyborcom widocznie nie przypadła do gustu, bo obaj przeciwnicy przepadli z kretesem. Natomiast znacznie gorzej wyglądała walka w większości okręgów, gdzie **ludzie tych samych przekonań najzajadlej się zwalczali.** Tu już rzeczywiście mowy być nie mogło o walce programów gospodarczych czy politycznych, tu była **wyłącznie walka personalna,** która również nie mogła przemówić do wyborcy, bo pozostał on wobec niej obojętny i do urny nie poszedł. Ale ta właśnie walka o ludzi, roznamiętniła najbardziej karnych dotychczas członków obozu, stworzyła wśród nich szereg wrogich sobie grup, i trzeba będzie bardzo wielu wysiłków, aby to zło odrobić. Losy Bloku są już, zdaje się, przesądzone, ale tutaj nie chodzi już o Blok, tylko o cały obóz, którego jedność została poważnie zachwiana.

Hasło bojkotu chwyciło, mimo wszystko, bardzo mocno w społeczeństwie i dało opozycji wielki atut do ręki. Nadto, rezultat wyborów wywarł również potężne wrażenie w sanacyjnym obozie i skutki jego mogą być bardzo brzemienne.

Jeszcze kilka miesięcy temu duchowy ojciec tej ordynacji wyborczej, b. premjer Kozłowski, śmiał się swoim nad wyraz serdecznym śmiechem z hasła bojkotu, twierdząc, że zmiana systemu, a więc głosowanie na ludzi a nie na numerki, **spowoduje niebywały natłok w komisjach wyborczych,** których liczbę należałoby powiększyć. Tak też się stało rzeczywiście, bo komisyj potworzono znacznie więcej, tylko wyborcy nie dopisali spowodu niepogody, odpustów i groźnych wylewów...

Powszechnie mówi się w Warszawie, że wynik wyborów osłabił ogromnie prestiż rządu. Jeżeli do tego dodamy, że i w łonie rządu są poważne różnice co do zasadniczych linji gospodarczych i że wskutek tego ministrowie resortowi raczej odsuwają od siebie decyzję w wielu sprawach, na czem życie gospodarcze cierpi, to rzeczywiście pozycja premjera Sławka wydaje się osłabioną.

Tak samo **załatwienie sprawy Gdańska** nie wywołało w nikim entuzjazmu i poczytywane jest rządowi ogólnie za minus.

W jednej sprawie natomiast jest opinja publiczna **zdecydowanie po stronie premjera.** Otóż powstał i rozważany jest plan utworzenia przy osobie Pana Prezydenta **osobnego Ministra Stanu.** Prasa wspominała nawet, że stanowisko to ma otrzymać b. marszałek Sejmu, Świtalski. Premjer wypowiedział się stanowczo przeciw tej koncepcji, uznając ją za niezgodną z konstytucją, za zbędną i za szkodiwą, bo mężem zaufania Pana Prezydenta **powinien być tylko premjer,** a taki wsunięty między Prezydenta a premjera minister stanu musiałby bardzo prędko doprowadzić do konfliktu. Tutaj premjer ma zupełną rację, ale to jego zapatrywanie nie wszędzie jest podzielane.

Możliwe, że tak kształtująca się sytuacja **polityczna** i osłabiona pozycja rządu przyspieszy jego zmianę, i tak po otwarciu Izb postanowioną. Ale naprawdę nie w tem leży w tej chwili sedno zagadnienia i jest rzeczą raczej obojętną, czy rząd będzie tworzył p. Poniatowski, p. Kościałkowski, czy p. Janusz Jędrzejewicz.

Nad całością góruje **sytuacja zagraniczna,** i to, jaką decyzję co do swojej osoby zechce powziąść **najwyższy czynnik w państwie.**

Wasz.

ŚNIEG W BOŚNJI.

Białogród, (PAT.) Donoszą z Trebevicz pod Serajewem, że spadł tam pierwszy w tym **roku śnieg.**

Przed wyborami do Senatu.

Warszawa, 11. 8. (Telef.) W niedzielę odbędą się **wybory do Senatu.** Procedura będzie następująca: po otwarciu posiedzenia kolegjum przewodniczący, powołany przez generalnego komisarza wyborczego wybierze **komisję główną,** która ma ustalić listę kandydatów na senatorów. **Komisja złożona jest z 15 delegatów,** a przewodniczy jej z urzędu przewodniczący kolegjum. **Obrady komisji są niejawne,** a uchwały zapadają **zwykłą większością** głosów. Na listę kandydatów na senatorów mogą być przyjęte osoby tylko te, **które wyraziły zgodę na kandydowanie chociażby nawet telegraficznie.** Listy kandydatów nie mogą przewyższać **podwójnej ilości mandatów senatorskich** przypadających na województwo.

Województwa **kieleckie i lwowskie** otrzymają po 6 mandatów senatorskich, **warszawskie i łódzkie** po 5, **lubelskie, wołyńskie, krakowskie i poznańskie** po 4, **wileńskie, białostockie, tarnopolskie i śląskie** po 3, **nowogrodzkie, stanisławowskie i pomorskie** po 2.

Poselstwo abisyńskie w stolicy Japonji.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.)

Tokio, 11 września. Agencja Rengo donosi z Szanghaju, że przybyła tam misja abisyńska z przewodniczącym abisyńskiej akademji wojskowej Debabirrou na czele. Oświadczył on, iż rząd abisyński postanowił utworzyć w najbliższej przyszłości poselstwo w Tokio.

Angielskie pogotowie w portach Palestyny.

Haifa, (PAT.) Wydział prasowy rządu palestyńskiego **zaprzecza wiadomościom o jakichkolwiek przygotowaniach militarnych,** celem obrony **Haify** przed nagłym atakiem lotniczym lub natarciem od strony morza. Komunikat stwierdza, że nie są budowane **żadne fortyfikacje** oraz że **przybycie okrętów wojennych do Haify** stanowi składową część programu dorocznych manewrów floty, przewidującego postój okrętów w jednym z portów palestyńskich.

Z drugiej strony donoszą, że wszystkie okręty wojenne, znajdujące się w Haifie, **zaopatrzone zostały w prowiant na okres ośmiu miesięcy,** oficerowie zaś i marynarze otrzymali **rozkaz niewydalania** się poza granice miasta.

Włosi na pograniczu Egiptu.

Kairo, (PAT.) Według oświadczenia ministerstwa wojny, wiadomości **jakoby wojska włoskie obsadziły okolice Bir Chakka** na południe od Solum na terytorjum **egipskiem,** nie odpowiadają prawdzie. Wzmocniony został jedynie **garnizon małego fortu włoskiego** na granicy.

MOBILIZACJA FASZYSTÓW.

Rzym, (PAT.) Według **„Popolo di Roma“,** 10 miljonów faszystów, których dotyczy wczorajszy **rozkaz o generalnym apelu,** należy do następujących organizacyj: 4 milj. przeszło wyszkolenie wojskowe, dalej 2.108 tys. do polaworistów i 1.851.770 zapisanych członków partji faszystowskiej, dalej 657 tys. **młodych** faszystów, **66 tys. młodzieży uniwersyteckiej,** 250 tys. członków faszystowskich związków **urzędników państwowych.** Organizacje **kobiece** reprezentuje 400 tys. kobiet.

Projekt kolonizacji żydowskiej w Ekwadorze.

Londyn (PAT.). W toku wczorajszych obrad **pierwszej wszechświatowej konferencji żydów polskich,** zamieszkałych **zagranicą,** ukonstytuowano następujące komisje: 1) gospodarczą, 2) do spraw emigracji, 3) organizacyjną, 4) finansową, 5) prasowo-propagandową, 6) do spraw żydów bezpaństwowych i 7) prawniczą.

Delegat żydów polskich w Holandji p. **Hurwicz** z Rotterdamu wystąpił z projektem **osiedlenia ludności żydowskiej w Equadorze** i założenia tam autonomicznej kolonji żydowskiej. Zdaniem wnioskodawcy, którego **poparł również delegat z Meksyku** w Equadorze istnieją warunki do zatrudnienia i wyżywienia tysięcy żydów.

Zmilitaryzowana policja niemiecka na manewrach.

Szczecin, (PAT.) Dnia 10 b. m. odbyła się z okazji **zakończenia wielkich manewrów jesiennych** na Pomorzu, trwających do dn. 30.8 — wielka parada na drodze z Pyritz do Berlinchen. W **manewrach wzięły udział** wszystkie jednostki wojskowe z terenu 2-go okr. wojskowego. Oprócz oddziałów **wojskowych** służby **czynnej i rezerwistów** w manewrach wzięły udział również **wzmocnione kompanje Landespolizei z Piły.**

O czem piszą inni?..

Jeszcze o wyborach.

Na różne tony i sposoby można oceniać wyniki niedzielnych wyborów do Sejmu. Ale wśród tej szerokiej skali jeden ton byłby stanowczo nie na miejscu: ton triumfalny. Zrozumiała to prasa sanacyjna i woli nie brać udziału w tak drażliwej dla niej dyskusji. Albo milczy, albo zadowala się sprawozdaniami „P. A. T.“, nie pozbawionemi, jak wiadomo, swoistego humoru i nie mniej swoistej fantazji.

Od krytycznej analizy sprawozdań Polskiej Agencji Telegraficznej — rozpoczyna swój artykuł pan B. K. w „Kurjerze Warszawskim“:

„Urzędowa P. A. T. oblicza optymistycznie, że przeciętny udział w głosowaniu do sejmu wyraża się w całem państwie liczbą 47%, a tak znaczny w porównaniu z wszystkiemi poprzedniemi wyborami, nawet według najoptymistyczniejszych obliczeń, ubytek procentowy głosujących przypisuje paru przyczynom politycznym i kosmicznym, jak „nieprzebierająca w środkach agitacja przedwyborcza“ oraz „rozmokłe drogi“. Należy przypuszczać, że tłumaczenie powyższe, lubo wyróżniające się prostotą, nie wszystkim trafi do przekonania i ostatecznie nie utrzyma się nawet w tych kołach, które się do niego narazie uciekają. Czy n. p. w samej Warszawie, gdzie głosowało zaledwie 220 tysięcy wyborców na 781 tysięcy uprawnionych, była jakakolwiek poważniejsza, skuteczniejsza, a przez organa policyjne nie hamowana agitacja bojkotowa? Czy tu padał w niedzielę deszcz, rozmakając asfalt w śródmieściu i okrągłe kamienie na peryferjach?

Ci, którzy w imię B. B. zwalczali tak zwane partyjnictwo, zawsze utrzymywali, że szerokie warstwy narodowe nie odczuwają potrzeby żadnych wskazówek partyjnych i że przywódcy partyjni reprezentują jakoby wyłącznie własne ambicje. Skądże miałyby teraz tak dalece wzrosnąć ich wpływy w masach, że ilość wyborców głosujących w przecięciu spadła n. p. w Warszawie — jak to sama P. T. A. oblicza — do 30.1 procent?

Tak, tak, niedzielne wybory dają bardzo dużo do myślenia, bo — jak słusznie zwraca uwagę, Mały Dziennik:

„Nieme“ wybory mają swoją wymowę, a ta jest — żądanie szybkich i niezbędnych reform w naszem życiu państwowem. Przekonaniu temu dają wyraz niejednokrotnie ludzie, niepodejrzani o żądzę władzy lub porachunki partyjne. Mówili o tem i pisali luminarze nauki polskiej, profesorowie: Zdziechowski, Krzyżanowski, Starzyński. Na kilka dni przed wyborami stuprocentowy piłsudczyk, przywódca odłamu B. B., ambasador Filipowicz, w odezwie wydanej woła jako o pierwszy punkt oczekiwanych reform: o pacyfikację stosunków w kraju.

Z punktu widzenia katolickiego powyższy postulat uważamy za najważniejszy. Żadna reforma społeczna, gospodarcza, finansowa nie jest do pomyślenia bez zaufania i poparcia ze strony całego społeczeństwa. Postulat pacyfikacji kraju staje się w tej chwili tembardziej aktualny, że prasa rozpisuje się na temat oczekiwanej zmiany rządu. Kto obejmie ster rządu i jacy ludzie do niego wejdą? — rozstrzygnie o tem zagadnieniu. System dotychczasowy utrzyma się, gdy obejmą ster nawy państwowej ludzie w stylu p. Józefa Becka. Przeciwnie nastąpi odprężenie w kraju i zwrot na zagadnienia gospodarcze, gdy do rządu przejdą ludzie o pokroju p. Eugenjusza Kwiatkowskiego“.

Aczkolwiek nie przywiązujemy zbyt wielkiej wagi do zmiany osób, bo, zdaniem naszem, problem tkwi znacznie głębiej — w zmianie systemu — uważaliśmy za potrzebne zanotować głos pisma wydawanego przez OO. Franciszkanów w Niepokalanowie.

Jak głosowano na Śląsku?

Wybory na Śląsku ze względu na wyjątkowo silną frekwencję głosujących, — wzbudziły specjalne zainteresowanie, ciekawe jest zatem, co o nich pisze „Polonia“:

„Uprawnionych do głosowania do Sejmu Rzplitej Polskiej było na Śląsku 763 115 osób. Oddało kartkę wyborczą 578.333 wyborców, a więc około 76 proc. uprawnionych. Wiemy jednakże, że z powodu specyficznych warunków, w których żyjemy, wielu z wyborców nie mogło zaznaczyć swego negatywnego stosunku do wyborów inaczej, jak przez oddanie kartki nieważnej. Tem się tłumaczy tak olbrzymia, największa w całej Polsce ilość głosów nieważnych na Śląsku. W ub. niedzielę oddano na Śląsku, według ostatecznych wyników, 198.568 głosów nieważnych. W gruncie rzeczy było ich o wiele więcej, ale w bardzo licznych wypadkach kartki niedokładnie przekreślone, uznano za ważne. — Ważnych kartek oddano zatem na Śląsku: 379.765, co czyni nieco ponad 49 procent uprawnionych do głosowania.

„Cyfra ta obejmuje zarówno głosy polskie, jak i niemieckie. O ile Polacy, jak widzimy, powstrzymali się w większości od głosowana, lub też oddali kartki nieważne, o tyle Niemcy szli do wyborów masowo. Ile było tych głosów niemieckich? Jako podstawę do porównania, weźmiemy ostatnie wybory komunalne na Śląsku, obejmowały one bowiem niemal tę samą kategorję wyborców. Wówczas na listy niemieckie padło około 120.000 głosów. Od tego czasu sytuacja napewno nie zmieniła się na lepsze, można więc śmiało przyjąć, że na około 380.000 głosów ważnych, które padły ub. niedzieli było ponad 31 procent głosów niemieckich“.

A więc zamiast 76 procent, znacznie mniej, tyle, co w innych dzielnicach Polski.

P. Mackiewicz o sobie.

Nie bez melancholji, ale, trzeba przyznać, lojalnie wobec swych mocodawców potraktował swą klęskę redaktor „Słowa“ wileńskiego p. Mackiewicz. Niema żalu do Be Be, który zwalczał jego kandydaturę, bo nie jest pewny, czyby przeszedł, gdyby nie był zwalczany.

„Przykład z p. Maliszewskim — pisze p. Mackiewicz — również zwalczanym, a otrzymującym rekordową ilość głosów, wskazuje, że zwalczanie przez Blok wileński nie jest kwestją decydującą. Również nie będę iść utartym szlakiem wszystkich opozycyjnych kandydatów, którzy upadając przy wyborach do przeszłych Sejmów albo otwarcie rzucali podejrzenia, że działo się to dzięki fałszom wyborczym, albo przynajmniej sugestjonowali to podejrzenie. Przeciwnie, korzystam ze swego charakteru kandydata, który upadł, aby twierdzić, że wybory w Wilnie w moim okręgu były absolutnie czyste i prawidłowe i żadnych zarzutów, czy podejrzeń nie budzące. Poprostu sądzę, że te niespełna siedm tysięcy głosów, które na mnie padły, czyli 30% frekwencji wyborczej, odpowiadają mniej więcej zasięgowi redagowanego przezemnie pisma, oraz poparcia, którego mi łaskawie udzieliły dwa inne pisma wileńskie: polskie i rosyjskie“.

Skromność i takt p. Mackiewicza są naprawdę niezwykłe. Nie często spotyka się te cnoty w jego obozie, zwłaszcza w okresie wyborczym.

Na gruzach Stresy i układu rzymskiego.

Rzucone przez Mussoliniego hasło: „Z Genewą, bez Genewy, wbrew Genewie“, hasło, które zdaje się mówić, że dyktatura faszystowska stawia wszystko na jedną kartę, zmusza Włochy do środków i zarządzeń, mających na celu steroryzowanie światowej opinji publiczniejsze niechętne głosy, na odbywające się przeciwko włoskim planom wojennym w stosunku do Abisynji. W odpowiedzi na coraz liczniejsze nierealne głosy, na odbywające się tu i ówdzie demonstracje antywłoskie, zapowiada Mussolini wielką manifestację faszystowską, mobilizacją faszystów zarówno we Włoszech, jak i poza ich granicami. W najbliższych dniach na dany sygnał wszyscy zapisani do organizacji faszystowskich wdzieją mundur i zjawią się w wyznaczonych punktach zbornych. Ma to być dowodem, że we Włoszech istnieje jedność ducha i siły, która się przeciwstawi — jak pisze prasa włoska — wspólnemu frontowi Partji Pracy angielskiej, lewicy francuskiej, drugiej i trzeciej międzynarodówkom i wogóle tym wszystkim, którzy nie chcą uznać historycznej misji Włoch w Afryce wschodniej. Ma to być także manifestacja przeciwko tym państwom, które posiadają ustrój demokratyczno-parlamentarny, tak znienawidzony przez reżym faszystowski.

Zdając sobie sprawę z coraz bardziej postępującego odosobnienia nie tylko w Genewie, ale i w opinji świata, Mussolini nie zamierza się ograniczyć do gestów mniej lub więcej teatralnych, które mogą nie wywrzeć większego wrażenia, lecz szuka także oparcia dla swej polityki bardziej realnego. Nie mogąc znaleźć tego poparcia w państwach demokratyczno-parlamentarnych, zwraca się znowu Mussolini do hitlerowskich Niemiec, tak bliskich mu pod względem duchowym i ideowym. Na terenie polityki międzynarodowej występuje nowy czynnik: ponowne zbliżenie włosko-niemieckie, przybierające coraz realniejsze kształty. Zbliżenie to znalazło przedewszystkiem swój wyraz podczas wręczenia Hitlerowi uwierzytelniających listów przez nowego ambasadora Włoch w Berlinie, Attolice. Zarówno ambasador włoski, jak i sam Hitler, podkreślili z wyjątkowym naciskiem „wspólnotę ideałów faszystowskich i narodowo socjalistycznych“ Attolico akcentował „historyczne dla Europy znaczenie stosunków włosko-niemieckich oraz niezmiennej przyjaźni obu krajów“. Hitler odpowiedział na to, że i on jest najgłębiej przekonany, że serdeczna współpraca będzie miała „wielkie znaczenie i wpływ na całą przyszłą ewolucję polityki europejskiej“, i zapewnił, że wierzy w rozwój idei, będących podstawą doktryn politycznych, łączących Włochy i Niemcy.. Poza tem Hitler osobiście prosił ambasadora włoskiego o udział w kongresie narodowo-socjalistycznym w Norymberdze.

Że między temi objawami zbliżenia włosko-niemieckiego a zmianą stanowiska Francji wobec zatargu włosko-abisyńskiego w sensie proangielskim istnieje związek przyczynowy, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Chodziłoby tylko o to, co jest przyczyną, a co skutkiem: czy Włochy zdecydowały się na zbliżanie do Niemiec pod wrażeniem zmiany stanowiska Francji, czy też odwrotnie Francja, wobec zbliżenia włosko-niemieckiego, zgodziła się iść bez poważniejszych zastrzeżeń po linji polityki angielskiej w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego. Niema to, oczywiście, zasadniczego znaczenia, nie mniej jednak byłoby ważne dla dokładniejszego zorjentowania się w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Pozostawiając tę sprawę na uboczu, trzeba przyjąć, jako fakty bezsporne z jednej strony zbliżenie włosko-niemieckie, z drugiej zbliżenie poglądów Francji i Anglji na problem włosko-abisyński. Z Genewy donoszą, że po konferencji angielskich ministrów Hoare i Edena z premjerem Lavalem, nastąpiło całkowite porozumienie i ujednostajnienie stanowisk obu rządów w kwestji sankcji karnych przeciwko Włochom na wypadek rozpoczęcia przez nie kroków wojennych przeciwko Abisynji. Minister Hoare miał oświadczyć premjerowi Lavalowi, że Anglja gotowa jest w razie zmiany dotychczasowego stanowiska Francji w sprawie abisyńskiej wziąć na siebie w ramach paktu Ligi Narodów nowe zobowiązania, zmierzające do zagwarantowania bezpieczeństwa w Europie. Był to argument, który — jak donoszą źródła genewskie — rozstrzygnął dotychczasowe wątpliwości premjera Lavala, tem więcej, że dwaj inni delegaci Francji na zgromadzeniu Ligi Narodów, Herriot i Paul Boncour, zdaje się, nie zupełnie podzielali jego zastrzeżenia.

Gdy wiadomości genewskie znajdą potwierdzenie, a z tem należy się liczyć w najbliższych godzinach, wówczas staniemy wobec nowej sytuacji w polityce międzynarodowej: wobec zupełnego przekreślenia układu w Stresie, zawartego między Anglją, Francją i Włochami, oraz włosko-francuskiego porozumienia, podpisanego stosunkowo niedawno w Rzymie między Mussolinim a Lavalem. Zamiast tych układów, które, jeżeli nie całkowicie, to przynajmniej w dużej mierze, stanowiły podstawę istniejących stosunków międzynarodowych, wejdą w grę nowe czynniki: jeszcze bliższa, niż dotąd, współpraca angielsko-francuska i to nie tylko w ramach paktu Ligi Narodów, ale i gdzieindziej, oraz zbliżenie włosko-niemieckie, przekreślające przedewszystkiem dotychczasową politykę Włoch w stosunku do Austrji, co dla Niemiec będzie posiadało pierwszorzędne znaczenie.

Jak widać z tego, następstwa zatargu włosko-abisyńskiego są nieoczekiwanie wielkie, bo, oprócz zmian, jakie wnoszą w stosunki międzynarodowe, na tle tego zatargu zarysowuje się także konflikt między dwoma światopoglądami: jednym, którego wyrazem są t. zw. państwa autorytatywne i wszelkiego typu dyktatury, a drugim, uważającym ustrój demokratyczno-parlamentarny za najbardziej odpowiedni dla państwa i najkorzystniejszy dla społeczeństwa.

A. D.

Liga Nar. czy polityka wrogich bloków?

Konserwatywne koła Rumunji — wedle wczoraj przez nas podanego telegramu — wypowiedziały się odnośnie do konfliktu włosko-abisyńskiego w ten sposób, że hasłem Małej Ententy, a więc także Rumunji winno być „żadnej pomocy Włochom“. Zgoła odmiennie wyjaśnia tę sprawę korespondencja, z Bukaresztu, jaką w dniu dzisiejszym otrzymaliśmy.

Bukareszt, we wrześniu

Min. spraw zagranicznych Rumunji p. Titulescu przybył onegdaj nagle na 24 godzin do Rumunji, by złożyć królowi i rządowi sprawozdanie z przebiegu obrad Małej Ententy w Bled. Był to jednakże tylko pretekst dla przedyskutowania całokształtu międzynarodowego położenia politycznego, albowiem uchwały Małej Ententy nie przyniosły żadnych niespodzianek. Wszystko poszło gładko za wyjątkiem jednej sprawy, która w obecnej chwili jest najważniejszą. Mała Ententa okazała wielką wstrzemięźliwość w kwestji konfliktu włosko-abisyńskiego, który grozi poważnemi komplikacjami politycznemi. Wobec tego iż trudno przewidzieć, jaki obrót weźmie ten konflikt, Mała Ententa postanowiła zachować zupełną rezerwę. O tej właśnie sprawie mówił p. Titulescu z królem i z członkami rządu.

Mała Ententa, a wraz z nią Titulescu, zdają sobie jasno sprawę, że w konflikcie włosko-abisyńskim zaangażowane są takie siły, na które ma ona bardzo słaby albo też żadnego wpływu. Pragnie przytem pozostać neutralną przy zmaganiu się wielkich mocarstw. Nie leży w jej zamiarach popieranie z osobna któregokolwiek z partnerów, poparłaby natomiast wszystkich trzech, a więc Francję, Anglję i Włochy jednocześnie. Albowiem Mała Ententa pragnie wyrównania interesów trzech mocarstw, takiego porozumienia, któreby uratowało Ligę Narodów. Dla niej bowiem jest instytucja genewska nietylko instrumentem dla załatwiania różnych interesów, ale organem broniącym interesów pokoju światowego. Liga Narodów umożliwiła pokojowe załatwienie konfliktów politycznych, któreby inaczej doprowadziły do starcia zbrojnego. Na tę właściwość Ligi

TĘPIENIA OSTRZY

liczy i obecnie M. E., przyczem ważnem jest dla niej zlokalizowanie konfliktu abisyńsko włoskiego do terenu Abisynji.

Angielskie interesy kolonjalne są obojętne dla Rumunji.

Jeśli chodzi o zastosowanie sankcyj, M. E. stoi na bardzo skomplikowanem stanowisku. Jest ona mianowicie gotowa brać udział w sankcjach, ale jeśli uchwała ta zapadnie jednomyślnie, t. zn., jeśli zarówno Anglja jak i Francja będą w nich brały udział. W przeciwnym razie M. E. zachowa wolną rękę. Wynika więc z tego, że nie chce ona dopuścić do identyfikowania Ligi Narodów i jej mechanizmu z interesami imperjalistycznemi Wielkiej Brytanji. W tym kierunku pójdą jej wysiłki w Genewie, która będzie wszystko robić, by nie dopuścić do wystąpienia Włoch z Ligi.

Rozumowanie Rumunji i wraz z nią pozostałych państw Małej Ententy jest bardzo proste: Liga Narodów — słaba czy silna — posiada jednakże, jak długo istnieje pewien moralny autorytet i może być uważana za opiekunkę małych państw. Opieka ta polega chociażby na tem, że małe państwa są równouprawnione wobec wszystkich mocarstw. Wychodząc z tych założeń, Liga uniemożliwia przeniesienie przykładu włoskiego na terytorjum Europy. Jak długo istnieje Liga Narodów, trudno wyobrazić sobie, by jakiekolwiek mocarstwo sięgnęło po terytorja jakiegoś małego państwa li tylko z tego powodu, że jest ono małe. Taka możliwość istnieje jednakże w przekonaniu M. Ententy w środkowej i wschodniej Europie na wypadek załamania się instytucji genewskiej.

MATERJAŁY PALNE SĄ JUŻ NAGROMADZONE

i lada iskra wystarczy dla wywołania wybuchu. Nastąpiłaby walka wszystkich przeciwko wszystkim.

Liga Narodów stoi również, wedle przekonania ministrów spr. zagr. M. Ententy, na przeszkodzie do powrotu do przedwojennego systemu bloków. Gdyby nastąpiło załamanie Ligi, wówczas powstałyby dwa potężne bloki, które już obecnie — wedle opinji tychże polityków — zarysowują się na horyzoncie politycznym. Pierwszy z nich doszedłby do skutku w wypadku konfliktu w Genewie miedzy Francją a Anglją i obejmowałby: Anglję, Niemcy, Polskę i Japonję, drugi natomiast: Francję, Małą i Bałkańską Ententę oraz Rosję. Który z nich okazałby się potężniejszy?...

Blok ostatni narzuca siłą rzeczy problem rosyjski. Mała Ententa i Ententa Bałkańska pracowały wespół z Francją nad tem, by Sowiety wstąpiły do Ligi Narodów, po opuszczeniu przez Niemcy Genewy. Obecnie grupa tych państw pracuje nad urzeczywistnieniem paktu wschodniego. Czy Sowiety są jednak pewnym partnerem? Pytanie narzuca się ostatnio różnym politykom i mę

żom stanu. Sowiety wstąpiły do Ligi oraz zawarły umowy z Francją i Czechosłowacją (umowa z Rumunją, o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności, zostanie podpisana w przyszłym miesiącu) z dobrze zrozumianych przesłanek egoistycznych. Sowiety sprzymierzyły się z państwami burżuazyjnemi dla utrzymania pokoju w okresie, kiedy Niemcy jeszcze gospodarczo górują nad niemi. Rozwój przemysłowy Rosji postępuje jednak w szybkiem tempie i niezbyt daleki jest moment, kiedy Sowiety nie będą się więcej obawiały hegemonji przemysłowej Rzeszy. Jak się wówczas zachowa Rosja? Na to pytanie nie ma dziś odpowiedzi. Faktem jest, że Sowiety wraz z państwami zaprzyjaźnionemi odbywają historyczny etap. Dokąd on zaprowadzi, tego nikt nie jest w stanie przewidzieć.

Mała Ententa pragnęłaby wędrować w ramach polityki ligowej, aby nie zaszła potrzeba opuszczena Genewy, a w najgorszym wypadku, by zboczenie z terenu genewskiego miało charakter przejściowy i trwało krótko. Jest to jeszcze jedna przyczyna, spowodu której zarówno Mała jak i Bałkańska Ententa będą się starały uwolnić Ligę Narodów od kleszczy kolonjalnych sprzeczności Anglji i Włoch. W obronie swojej linji politycznej państwa te zdobędą się, jeśli zajdzie potrzeba, nawet na czasowe przeciwstawienie się wielkim mocarstwom, nawet gdyby to była Francja. **I. S.**

Na ziemiach Rzeczposp.

Śnieg w Tatrach.

(K. D.) W nocy z piątku na sobotę ub. tygodnia, **przeciągnęły nad Tatrami ciężkie ołowiane chmury, które przyniosły obfite opady, w górach śnieg a w Zakopanem deszcz.** W ciągu soboty i niedzieli nie można było nigdzie wychodzić z powodu ulewnego deszczu i **przenikliwego zimna.** Deszcz z małemi przerwami pada do tej pory. Chmury śniegowe w dalszym ciągu utrzymują się nad Tatrami. W poniedziałek dopiero nieco podniosły się i odkryły widok na góry.

Wszystkie szczyty tatrzańskie są okryte szatą śnieżną. Wspaniały to i niecodzienny widok, jeśli się zważy, że o tej porze np. **Kopa Magóry jest w śniegu i wyższe partje Regli.** — Z powodu niskiej temperatury i dalszych opadów śnieżnych, spodziewane jest **dłuższe utrzymanie się śniegu w górach.**

Monety austrjackie zamiast złotych pol.

Policja lwowska zwróciła uwagę na częsty w ostatnich czasach fakt, że niesumienni handlarze oszukują chłopów, przybywających do miasta z produktami wiejskiemi, płacąc im zamiast **monetami 5-ciozłotowemi, austrjackiemi dwukoronówkami.** Wobec tego, że wypadków takich zanotowano kilkadziesiąt, policja przeprowadziła dochodzenia, w wyniku których jako jednego z oszustów, **zatrzymano Leona Frydmana, zajętego w sklepie zbożowym i Mojżesza Kestenblatta.**

Wyrok na 8 zbiegów z Koronowa.

W Bydgoszczy odbyła się rozprawa karna przeciwko 8 uciekinierom z więzienia karnego w Koronowie. Oskarżeni nie przyznali się do udziału w wykopywaniu podkopu i oświadczyli, że inicjatorem ucieczki z **więzienia był Edward Zawadzki,** dotychczas nie schwytany, który sam zrobił podkop, a więźniowie widząc gotowe wyjście na wolność uciekli. Sąd skazał 7 oskarżonych na **6 miesięcy więzienia,** ósmego zaś na 7 miesięcy więzienia dlatego, że będąc schwytanym powtórnie, usiłował uciec z więzienia.

PROCES RZEKOMEJ CÓRKI CARA MIKOŁAJA II. W sądzie okr. w Warszawie znalazła się ciekawa sprawa: żona warszawskiego lekarza **dr. Proszowskiego,** domaga się od męża w drodze sądowej alimentów w kwocie 200 zł. miesięcznie. Proszowska **twierdzi, że jest córką Mikołaja II, wielką księżną Anastazją.** Lekarz poznał wielką księżnę przed kilku laty i poślubił ją, lecz wkrótce małżonkowie się rozeszli. Dr. Proszowski, który popadł w skrajną nędzę, jest obecnie chory na gruźlicę i leży w szpitalu wiedeńskim.

ZNOWU NAPAD BANDYTÓW. We wsi **Wola Guszczyńska pow. mińsko-mazowieckiego,** dokonali bandyci zbrojnego napadu na dom gospodarza Wincentego Urbana. Gdy zostali spłoszeni, w ucieczce zabili Urbana. Policja zarządziła pościg i ujęła w okolicznym lesie dwóch podejrzanych osobników, którzy jednak twierdzą, że z napadem nie mają nic wspólnego.

FIRMĘ LONDYŃSKĄ OSZUKAŁ NA 50 TYS. ZŁ. W najbliższym czasie na wokandzie sądu okr. w Katowicach znajdzie się sprawa oszustów: **F. Purysza i Reisa,** którzy w podstępny sposób **zdołali** wyłudzić od firmy londyńsk. **50.000 zł.,** obiecując większy transport jaj. Purysz już raz był zasądzony za oszustwo na szkodę Komunalnej Kasy Oszczędności w Rzeszowie.

———ooo———

Krótkie wiadomości.

Władze Polskiego Radja postanowiły przystąpić do budowy własnego domu w Warszawie. Koszty budowy mają wynieść około 3-ech **miljonów złotych.**

Do mieszkania niejakiego K. Ceżyńskiego **w Kielcach** wtargnął uzbrojony w siekierę osobnik, który zadawszy Ceżyńskiemu cios siekierą w głowę, wydobył brzytwę i usiłował poderżnąć mu gardło. Ceżyńskiemu pospieszyli z pomocą sąsiedzi.

W okienkach totalizatora na torze wyścigowym w Warszawie pojawiły się nowe twarze. Dyrekcja Tow. Zachęty do Hodowli Koni zaangażowała 30 niezamożnych studentów. — Podkreślić należy, że **towarzystwo, angażując studentów, pominęło wszelkie protekcje.**

Sąd okr. w Warszawie **uniewinnił kierowników b. teatru „Qui pro quo“, Boczkowskiego i Majdę,** którzy byli oskarżeni o przywłaszczenie 20.000 zł. z sum, przypadających miastu z podatku widowiskowego.

Rewolucyjna awangarda chłopska.

Zagadnienie wsi staje się dziś coraz bardziej aktualne. Jak przebudować ustrój, aby wieś i chłopa wydobyć z dna nędzy? O tem się dziś wiele mówi i pisze. Ale o **nastrojach duchowych młodej wsi,** o tej wsi jutra, zbyt mało się u nas wie. A niestety do ciekawego skądinąd piśmiennictwa młodzieży wiejskiej zaczynają przenikać coraz więcej niezdrowe **prądy antyreligijne.**

Jesteśmy świadkami, jak ruchliwa organizacja skupiona koło czasopisma „Wici“ (organ związku młodzieży wiejskiej) co pewien czas zamieszcza artykuły **skierowane przeciwko hierarchji Kościoła.** Oto w numerze „Wici“ z dnia 11 sierpnia br. w artykule „Wojna wisi na włosku“ znajdujemy takie zarzuty skierowane pod adresem Stolicy Apostolskiej:

„Najciekawsze — piszą „Wiciowcy“ — że Watykan, stolica Kościoła głoszącego naukę Chrystusa — nie zabiera głosu w sprawie grożącej wojny. Mimo to nawet, że Abisynję zamieszkują przeważnie ludy chrześcijańskie; a więc niezadługo chrześcijanie włoscy będą mordowali się wzajemnie z chrześcijanami afrykańskimi. Przyczem chrześcijanie włoscy odgrywać będą rolę na pastników, rabujących cudze ziemie, mienie i wolność. A Watykan milczy, w obliczu zbrodni, jaką szykują Włochy“.

Zarzut ten jest niezgodny z prawdą, gdyż powszechnie wiadomo, że już niejednokrotnie Ojciec św. **w bardzo silnych słowach potępił wojnę i tych, którzy do niej dążą:** — „Gdyby jednak — mówił Pius XI — ktokolwiek ośmielił się popełnić tę ohydną zbrodnię — wówczas nie będziemy mogli uczynić nic innego jak ponownie zwrócić się duszą zbolałą ku Bogu z tą modlitwą: „Rozprosz narody, które pragną wojny“ (Psalm 67—3).

Wszak ustawicznie Stolica Apostolska szerzy idee pokoju, ostatnie modły i uroczystości w Lourdes określiła prasa całego świata, jako „szturm błagalny do nieba o pokój“.

W artykule, zamieszczonym w czasopiśmie „Wici“ nr. 14 r. 1935 niejaki Józef Krzemiński tak występuje przeciwko duchowieństwu katolickiemu: „Chłop jest głupi!... — Przyjeżdża do niego ksiądz z wyciągniętą ręką... po pieniądze, chłop ostatnie nieraz grosze daje na kolendę, a wzamian za to otrzymuje „pasterskie błogosławieństwo“! Głupiś chłopie?...

„Wiciowcy“ a w szczególności „Akademicki Związek Młodzieży Ludowej“ w Krakowie znajdują się w silnym kontakcie z grupą literatów Czuchnowskiego, którego hasła rzucane awangardzie chłopskiej, mają **nastawienie wybitnie komunistyczne.** Czuchnowski uchodzi za przedstawiciela nowego realizmu chłopskiego, **jako poeta** działacz, nawołujący do zjednoczenia chłopów i robotników.

Spopularyzowana przez **nagrodzoną** — „Grypę“ Jalu Kurka wieś Naprawa jest dziś siedzibą redakcji czasopisma „Nowa wieś“, którego zadaniem jest dać **„czynny wyraz klasowego ruchu walczącej wsi“.** Tę klasowość literatury i poezji chłopskiej wśród młodego pokolenia dostrzegamy w ostatnio wydanych utworach Antoniego Olchy (Przed Świtem) Edwarda Bladowskiego „Nasza Rola“ (Bibljoteka proletarjackich pisarzy), Czesława Cieplińskiego „Słowo po drutach“ — („Wiersze proletarjackie“). Oto jak np. Cieplński straszy czytelnika: „Jesteśmy — wolą nienawiścią, protestem, buntem i nabojem rewolucji, w zwartych szykach... Jesteśmy falą groźby, co zapali milczącą wymowę barykad“...

Ostatni zjazd w Krakowie literatów ludowych, który w społeczeństwie naszem przeszedł bez większego echa — odznaczał się **nastawieniem bardzo radykalnem.** Obraz nastrojów tej grupy literatów ludowych daje następująca rezolucja Zjazdu:

„Zjazd widzi tylko jeden sposób wyjścia z obecnych warunków, a mianowicie **stworzenie jednego olbrzymiego frontu klas wyzyskiwanych, jednolitego frontu robotników i chłopów dla bezlitosnej walki z ekonomiczną i duchową reakcją i uciskiem.“**

W Warszawie co pewien czas odbywają się pod patronatem „Wici“ wieczory autorskie „Związku Literatów Ludowych“. Czasopismo „Bunt Młodych“ z dnia 20 lipca **1935** roku zamieszcza swe wrażenia z tych **„wieczorów literackich“.**

„Na sali pełno... Twarze rozgorączkowane, rozpamiętnione. Ale twarze **same prawie żydowskie.** Sala reaguje niesłychanie **żywo.** Salę interesuje poezja chłopska. **Dlaczego?** Największa reakcja na sali, to chwila, gdy w recytacjach przychodzą opisy samosądu nad przedstawicielami państwa. — Wtedy wszyscy szaleją, klaszczą w dłonie, biją w pulpity“...

A więc miernikiem twórczości młodochłopskiej staje się **opinja komunistyczno-żydowska,** która wiadomo, czem się entuzjazmuje i za co bije oklaski. Na szczęście, nie cała młodzież wiejska jest przesycona rozkładową literaturą młodochłopską. U większości tej młodzieży piszącej i mówiącej o swej doli **dominującą nutą jest potrzeba sięgnięcia do podstaw.** — Dla nich sprawy bieżącej polityki są mniej ważne. Istotną jest budowa programu naprawy ustroju społecznego. A jest o czem myśleć, gdy 72 proc. narodu żyje w niedostatku i nędzy. Zagadnienie więc wsi — to naczelne zagadnienie, jakie dziś stoi przed Polską.

Akcja katolicka, kapłani i świeccy, winni otoczyć szczególniejszą i pieczołowitą troską te dusze zbolałe, tę masę zniechęconą i rozgoryczoną, która łatwo dziś ulega fatalistycznemu opuszczeniu rąk i bardzo łatwo, jak widzimy — staje się łupem agitacji wywrotowej, a może stać się żagwią w rękach podpalaczy. **Star.**

Z całego świata.

O duszę dziecka polskiego w Ameryce

W związku z rozpoczętym nowym rokiem szkolnym organ „Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego“ ogłosił apel do rodziców polskich, by umieszczali swe dzieci tylko w polskich szkołach katolickich. Słuszne to ze wszech miar nawoływanie „Dziennik Zjednoczenia“ uzasadnia w ten sposób: „Trzy są powody, dlaczego dziatwa i młodzież nasza powinna uczęszczać do naszych własnych polskich szkół parafjalnych i do naszych własnych wyższych zakładów naukowych: 1) Ze względu na to, że dziecko w katolickiej szkole polskiej **nietylko kształci umysł, ale i duszę w myśl zasad Wiary katolickiej.** Słowa Henryka Sienkiewicza, że „oświata bez religji wychowuje tylko zbrodniarzy“, sprawdzają się tragicznie w naszych oczach w wielu wypadkach. 2) Ze względu na to, że polskie **szkoły katolickie są naszym własnym skarbem,** stworzonym trudem naszych zacnych pionierów wychodźczych lub naszym własnym. W nich dziecko uczy się języka polskiego i przywiązania do tego, co polskie. Kościoły, szkoły, organizacje i prasa to cztery filary polskości w Ameryce. Jeżeli jeden z nich runie, runą wnet wszystkie, grzebiąc nas pod swemi gruzami. 3) Ze względu na nas samych, **ze względu na spokój własnego sumienia,** które mogłoby nam wyrzucać kiedyś, żeśmy nie spełnili swego obowiązku wobec Boga, własnych dzieci i społeczeństwa.

Międzynarodowy kongres historji religji

W dniach 16—20 września br. odbędzie się w Brukseli 6-ty międzynarodowy kongres historji religji, organizowany pod protektoratem królowej-wdowy belgijskiej Elżbiety **staraniem czterech uniwersytetów belgijskich.** Poza sprawami ogólnemi kongres zajmie się omówieniem religij ludów pierwotnych, następnie Egipcjan, ludów indoeuropejskich, ze szczególnem uwzględnieniem ludów klasycznych, Grecji, Rzymu i Azji Mniejszej, wreszcie mozaizmu, islamu i chrześcijaństwa. Udział w kongresie obiecało ponad dwustu uczonych specjalistów, reprezentujących 80 uniwersytetów i instytucyj naukowych całego świata. (KAP).

——:000:——

SOWIETY UCZCZĄ PAMIĘĆ TOŁSTOJA. Z Moskwy donoszą: Czynione są przygotowania do obchodu 25-lecia śmierci Lwa Tołstoja. Uroczystości odbędą się w Jasnej Polanie w połowie listopada.

OSADA Z PRZED DZIESIĘCIU TYSIĘCY LAT. Moskiewska wyprawa archeologiczna, pracując od roku 1927 na Krymie, odkopała **osadę z przed 10.000 lat.** Znaleziono groby, kości zwierząt oraz przedmioty codziennego użytku z kamienia.

SPRYTNY FILATELISTA. W ubiegłym roku w kilku kolejnych numerach „Times'a“ pojawiło się ogłoszenie następującej treści: „**Młoda, przystojna, lat 20, posiadająca 2 miljony posagu, wyjdzie zamąż za uczciwego, nawet niezamożnego pana“.** Pod wskazanym adresem zaczeły napływać liczne oferty ze wszystkich stron świata. W ciągu jednego miesiąca sprytny filatelista, który nadał to ogłoszenie, zebrał 25.000 listów z Anglji, kolonij i **dominjów** angielskich.

Z zagadnień higjeny.

UBRANIA OCHRONNE OGNIOTRWAŁE.

Członkowie drużyn strażackich padają często ofiarą obowiązku, ulegając mniej lub więcej ciężkim oparzeniom. Narażeni na nie są również robotnicy w hutach i odlewniach żelaza, cynku, ołowiu, szkła itp. Zaopatrzenie tych ludzi w **racjonalne odzienie ogniotrwałe posiada doniosłe znaczenie** z punktu widzenia higjeny i bezpieczeństwa pracy.

Na odbytym ostatnio zjeździe angielskich drużyn strażackich (Fire Brigades' Asociation) zalecono w tym celu **ubrania ochronne z azbestu**. Całe ubranie azbestowe dla strażaków, którzy muszą przejść przez zaporę ogniową, waży 11.8 kg. W ubraniu takiem **strażak wchodził do środka ognia o temperaturze 540 stopni C bez szkody dla zdrowia.**

Ubranie azbestowe pozwala na ratowanie osób i przedmiotów wartościowych, oddzielonych zaporą ogniową. Ujemną stroną tego odzienia jest to, że **dłużej w niem pracować nie można, gdyż grozi człowiekowi udar cieplny. Według przeprowadzonych doświadczeń takie niebezpieczeństwo zachodzi po** 4½ minutach w temperaturze 700 stopni C.

Oprócz całych ubrań ogniotrwałych są też poszczególne części odzienia, jak hełmy, pelerynki, rękawice i buty. O ochronie jaką dają, może świadczyć np. fakt, że zapomocą rękawic azbestowych ujmowano czerwono żarzące się żelazo i trzymano tak długo aż wystygło, bez najmniejszych oparzeń. Białe żarzące się żelazo można było trzymać tylko przez krótką chwilę.

Rękawice i buty ogniotrwałe mogą znaleźć szerokie zastosowanie zwłaszcza w pracy hutniczej i odlewniczej, przy której robotnik narażony jest ustawicznie na oparzenia płynnym metalem i szkłem.

Rzeczy ciekawe.

Nowy ekspres angielski.

W tych dniach zostanie uruchomiony najnowszy ekspres aerodynamiczny w Anglji. Nowy pomysł techniki kursować będzie na linji Londyn—Newcastle i przebiegnie dystans 410 km. w ciągu czterech godzin. Ekspres ten odznacza się nietylko szybkością, ale i maksimum komfortu i wygody. Wagon restauracyjny posiada salę w stylu Louis XVI. Osobny wagon przeznaczono na biuro, w którem do dyspozycji pasażerów znajdzie się sekretarka i stenotypistka. Cały wagon mieścić będzie gabinet kosmetyczny i fryzjerski, dla pań i panów. Rzecz jasna, iż w pociągu znajduje się sala z ekranem filmowym, nie wówiąc już o radju. Pociąg ma łączyć zalety i wygody hotelu z zaletami najszybszego ekspresu.

Niewidzialne promienie w roli policjanta.

Na najbardziej ożywionych skrzyżowaniach ulic w Londynie zastosowano na próbę system komórek selenowych, które funkcjonując automatycznie zapalają sygnały świetlne, wstrzymując ruch kołowy. Gdy przechodzień, schodząc z chodnika, wejdzie na jezdnię, w pewnym jej punkcie przetnie drogę promieni niewidzialnych, wysyłanych przez fotokomórkę, co spowoduje odrazu pojawienie się sygnału „stop". W ten sposób przechodzień mógłby sam wstrzymywać ruch kołowy, co zapewniałoby zupełne bezpieczeństwo.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD ARCHITEKTÓW.

W Pradze odbyła się inauguracja zjazdu architektów zagranicznych, organizowanego przez redakcję francuskiego czasopisma „L'Architecture d'aujourdhui". W zjeździe bierze udział 90 uczestników z 15 państw.

Z zawodów pięciu państw.



W Berlinie odbyły się onegdaj zawody lekkoatletyczne pięciu narodów. Zwyciężyła Szwecja przed Niemcami. Zdjęcia przedstawiają: na lewo u góry — Japończyk Nisida uzyskuje wysokość 4.30 w skoku o tyczce. W środku u góry — finał biegu na 1500 metrów, z prawej Szwed Andersen zwycięża w dysku, uzyskując 52.12 mtr., u dołu z lewej — w oszczepie Niemiec Stoeck osiągnął 71.05 mtr. obok finał biegu na 100 mtr. przyniósł zwycięstwo Japończykowi Suzuki.

Bogate wyniki naukowe

polskiej wyprawy wysokogórskiej na Kaukaz.

W ostatnich trzech tygodniach pobytu na Kaukazie grupa naukowa polskiej wyprawy wysokogórskiej pracowała w dolinie Bezingi około Misses Kosz (około 2500 mtr. wysokości). Następnie zaś po kilkudniowym pobycie w Karasu w strefie lasów bukowych (około tysiąca metrów) przeniosła się do doliny Baksanu pod Elbrusem. Stamtąd dr. Tadeusz Wiśniewski i docent Roman Wojtusiak dotarli dnia 23 sierpnia do miejsca, zwanego „Widnokręgiem" na Elbrusie, skąd roztacza się bajeczny widok na cały centralny Kaukaz. Niestety brak czasu nie pozwolił im dotrzeć do szczytu Elbrusu. 25 sierpnia grupa alpinistyczna i naukowa spotkały się w Nalczyk, zamykając okres swej pracy w górach centralnego Kaukazu.

Wyniki badań naukowych przedstawiają się niezmiernie interesująco. Prof. Marjan Sokołowski w ostatnich tygodniach pobytu na Kaukazie przeniósł się na stałe do grupy naukowej i wysiłki swe skierował na **badanie lasów,** początkowo **bukowych** w dolinie Czereku bezengijskiego, a potem lasów **sosnowych** w dolinie Adyl-Sa pod Elbrusem. Materjały zebrane przez prof. Sokołowskiego są tem bardziej ciekawe, że po raz pierwszy pozwalają nam wniknąć przy pomocy precyzyjnych metod badawczych w strukturę niewątpliwie pierwotnych lasów bukowych azjatyckiego gatunku buka wschodniego (Fagus Orientalis), oraz dają dokładny, bo na kilkunastu stanowiskach w trzech różnych dolinach uzyskany obraz reliktuowych lasów sosnowych.

Badania prowadzone przez dr. Tadeusza Wiśniewskiego obejmowały na północnym Kaukazie przedewszystkiem **florę mchów** (Bryophyta). Dzięki studjom planowo przeprowadzonym na rozmaitych typach siedlisk uzyskał dr. Tadeusz Wiśniewski stosunkowo **kompletny obraz flory tej mało znanej grupy roślin w Balkarji i Digorji.** Ilość gatunków znaleziona w czasie krótkiej stosunkowo ekspedycji, przewyższa znacznie liczbę gatunków odnalezionych dotąd na tym obszarze przez botaników rosyjskich. Pozatem dr. Wiśniewski zebrał **zielnik roślin wyższych** ze strefy subalpejskiej i alpejskiej. — Zielnik ten wzbogaci zbiory krajowe typowemi przedstawicielami alpejskiej flory Kaukazu. Zostały również zebrane obfite materjały do studjów nad zmiennością buka kaukazkiego, co pozwoli wreszcie sprecyzować stosunek, jaki stnieje między tym gatunkiem a bukiem europejskim.

Docent Roman Wojtusiak w czasie trwania prac grupy naukowej zebrał obfite materjały faunistyczne motyli (Lepidoptera), jętek (Ephemeropiera), owadów bezskrzydłych: (Apterygogenea), wijów (Myrapoda), skorupiaków (Orustacea).

Po powrocie do kraju każda z tych grup zwierząt będzie przekazywana do opracowania uczonemu specjaliście, wyniki zaś będą zebrane w specjalnych publikacjach.

Pozatem dzięki celowemu i planowemu doborowi miejsc na obozy grupy naukowej, docent Wojtusiak mógł poczynić szereg ciekawych spostrzeżeń **nad rozmieszczeniem pionowem badanych grup zwierząt w centralnej części północnego Kaukazu.**

O ile prof. Sokołowski, dr. Wiśniewski i docent Wojtusiak pracowali zwykle razem w jednym poruszając się terenie, to magister Edward Eurhle przez całe ostatnie trzy tygodnie obracał się jedynie w dorzeczu Czereku Balkarakiego. W ciągu tego czasu zostały przez niego skartowane i zbadane szczegółowo zarówno zasięg jak i fazy odstępowania **ostatniego zlodowacenia oraz zlodowaceń starszych.**

Badania geomorfologiczne magistra **Ruehle** objęły wszystkie większe doliny tego dorzecza. Przeprowadzone zostały m. in. szczegółowe badania nad zmianami zlodowacenia w ciągu kilkudziesięciu lat ostatnich. Magister Ruehle stwierdził przy tej okazji **znaczne cofanie się lodowców,** dochodzące na największym lodowcu Kaukazu Dydh-Kotju-Bugoj-So do 600 mtr. Wiele drobnych lodowców, oznaczonych na mapie przed kilkudziesięciu laty uległo zupełnemu zanikowi. Należy zaznaczyć, że badania geomorfologiczne magistra Ruehle były prowadzone w wyjątkowo ciężkich warunkach. Odcięty od kontaktu z pozostałemi grupami, od bazy żywnościowej i obozu, był on zdany całkowicie na własną przedsiębiorczość. Do tego dołączyły się jeszcze trudności terenowe, szczególniej w górnym odcinku przełomowym Czereku. Otwory lodowcowe znajdowały się tam na wysokości przeszło dwu tysięcy metrów nad poziomem obecnym doliny. Należało więc pokonywać na niewielkich odległościach ogromne wzniesienia względne.

W krótkim czasie działalności grupy naukowej zostały uzyskane pierwszorzędnej wartości rezultaty.

Radjo.

CHWILKA PYTAŃ DLA DZIECI STARSZYCH. Dział dziecięcy wznawia po przerwie wakacyjnej „Chwilki pytań" dla dzieci starszych. Pogadanki te, niezwykle interesująco redagowane przez W. Frenkla, będą nadawane stale co drugi i czwarty piątek każdego miesiąca o godz. 16.45. Wiadomość ta ucieszy młodych przyjaciół „Chwilki pytań", którzy zasypują ją pytaniami.

„NA FRONCIE WALKI ZE ŚMIERCIĄ". Walka z drobnoustrojami, niszczącemi nasz organizm jest trudna i niebezpieczna. Nauka polska nie pozostaje w niej w tyle i przyczynia się wydatnie do zwalczania małego a tak groźnego wroga. Pracuje na tym froncie Państwowy Zakład Higjeny. O pracy oddziału djagnostycznego Państwowego Zakładu Higjeny poinformuje radjosłuchaczy p. J. Szpecht w reportażu pt. „Na froncie walki ze śmiercią", w piątek, dnia 14 bm. o godz. 17.

130 PIEŚNI MONIUSZKI W RADJO. W nowym programie Polskiego Radja słuchacze znajdą interesujący cykl audycyj wokalnych, które nadawane będą stale pt. „Nasze pieśni", mianowicie w odstępach dwutygodniowych radjo nadawać będzie pieśni Moniuszki naprzemian z pieśniami innych kompozytorów polskich, ogółem w sezonie programowym na jesień i zimę 1935-36 Polskie Radjo nada 130 pieśni Moniuszki z ogólnej liczby 264. Audycje te będą ujęte w oprawę słowną i pogrupowane w zależności od charakteru muzyczno-literackiego samych pieśni.

—:000:—

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 13-go września 1935.

Kraków (293.5 m). Godz 6.30 Transm. z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.35 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Transmisja z Warszawy; 15.30: Muzyka z płyt; 16 Transmisja ze Lwowa i Warszawy; 17.20 Lekkie piosenki; 17.50 Transmisja z Warszawy i Wilna; 18.30 Przez moje okno; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Piosenki z płyt; 19 Pogadanka; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Warszawy; 22.30 Muzyka taneczna z płyt; 23 Transmisja z Warszawy;

Lwów. (377.4 m.). Godz. 16 Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. M. Rękasa; 16.15 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego; 18.30 Listy i programy; 18.40 Pogadanka sportowa; 18.45 Recital śpiewaczy; 19 Niebezpieczny dar ludzkiego zaufania.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; godz. 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.57 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 13.05 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół: Na progu roku szkolnego; 12.40 Koncert zespołu Wiesława Wilkosza; 13.25 Chwilka dla kobiet; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Muzyka operowa z płyt; 16 Pogadanka dla chorych ze Lwowa; 16.15 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego; 16.45 Chwilka pytań dla dzieci starszych; 17: Reportaż z Zakładu Higjeny; 17.15 Minuta poezji; 17.20 Lekkie piosenki z Krakowa; 17.50 Poradnik sportowy; 18 Koncert kameralny z Wilna; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Skrzynka rolnicza; 19.10 Program na dzień następny; 19.20: Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Aktualny monolog; 20 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 21.10 Muzyka lekka orkiestry P. R.; 21 Dziennik wieczorny; 21.10 Obrazki z Polski współczesnej; 21.15 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; 22.30 Muzyka taneczna z płyt; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Audycja muzyczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Wiadomości giełdowe; 15. 17 Chwilka społeczna; 18.30 „Jak się Michoł Cyrok nie doł" — nowela; 19 Porady radjotechniczne.

Co słychać w Krakowie.

WRZESIEŃ.

Czwartek 12: Imienia N. M. P., Walerjana męcz., Gwidona wyzn.
Wschód słońca 5.12, zachód 18.01.
Długość dnia 12 godzin i 49 min.

Piątek 13: Filipa i Juljana męcz., Amata biskupa wyzn., Wenerjusza wyzn.
Wschód słońca 15.14, zachód 17.59.
Długość dnia 12 godzin i 45 min.

———oo———

P. WOJ. WŁ. RACZKIEWICZ powrócił z Warszawy do Krakowa i objął urzędowanie.

DWUDZIESTOLECIE ŚMIERCI T. PAWLIKOWSKIEGO. Staraniem Krakowskiego Syndykatu Dziennikarzy, były dyrektor teatru w Krakowie, Teofil Trzciński wygłosi w dniu 26 bm. w Sali Saskiej (ul. św. Jana) odczyt pt. „Tadeusz Pawlikowski — twórca nowego teatru w Polsce“. Odczyt ten wygłoszony zostanie z okazji dwudziestej rocznicy śmierci śp. T. Pawlikowskiego.

ZMIANY NA POCZCIE. Z dniem 1-go października b. r. wyłącza się gromadę Świerchowa gminy Osiek Jasielski, pow. jasielskiego, wojew. krakowskiego z zamiejscowego okręgu pocztowego agencji pocztowej w Osieku k. Żmigrodu i włącza się ją równocześnie do zamiejscowego okręgu pocztowego urzędu pocztowego w Jaśle. — W związku z tem pośrednictwo pocztowe o rozszerzonym zakresie działania w Świerchowej przynależne dotychczas do agencji pocztowej w Osieku k. Żmigrodu przydziela się od 1. X. 1935 r. do urzędu pocztowego w Jaśle.

ULGI DLA CZŁONKÓW L. M. i K. DO GDYNI W OKRESIE 11 — 16 b. m. Fakt uruchomienia przez Polskę wielkiego statku transoceanicznego, m/s „Piłsudski“ — ma cechy wielkiego wydarzenia w dziejach naszej marynarki handlowej i pracy na morzu. W dniu jego przybycia do portu macierzystego, jak również w dni następne, aż do momentu odjazdu w pierwszy rejs do Nowego Jorku, odbędzie się w Gdyni szereg uroczystości. Koszt przejazdu do Gdyni wynosić będzie 66% normalnej ceny biletu w dowolnej klasie i dowolnym pociągu, zaś powrót bezpłatny. Program uroczystości w Gdyni przedstawia się następująco: 12-go bież. miesiąca powitanie przybywającego do Gdyni statku, 14-go b. m. odbędzie się uroczystość poświęcenia bandery, 15-go bież. miesiąca pożegnanie, odjazd m/s „Piłsudski“ w pierwszą podróż do Stanów Zjednoczonych. Karty uczestnictwa nabywać można we wszystkich Okręgach i Oddziałach Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

SPĘD I CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE w dniu 10 b. m. Ogółem spędzono 143 koni i płacono za konie: pociągowe ciężkie od 250 do 500 zł., lekkie od 160 do 400 zł., rzeźne od 30 do 90 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę kraju 3, na rzeź miejscową 2.

Uwaga: ceny jak na targu poprzednim, popyt wzmożony, tendencja mocna.

——:000:——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: Przedstawienia nie będzie.
Piątek: „Wychowanka“.
Sobota: „Henryk IV“. (Gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

——:000:——

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Pat i Patachon jako jazzbandziści“.
WANDA: „Legjon nieustraszonych“.
APOLLO: „Kaprys hiszpański“.
SZTUKA: „Dziewczę z obłoków“.
UCIECHA: „Mała mateczka“ (z Fr. Gaal).
STELLA: „Zagłada“. i „Sobowtór“.
ADRIA: „Marzące usta“.
PROMIEŃ: „Księżniczka przez 30 dni“ i „Urwis z Hiszpanji“.
BAGATELA: „Malowana zasłona“. Na scenie rewja „Jesienne podrygi“.

———00o00———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj, w czwartek z powodu próby generalnej przedstawienia nie będzie. — Jutro, w piątek „Wychowanka“ Al. hr. Fredry w obsadzie premjerowej. W próbach tragedja L. Pirandella „Henryk IV“, która ukaże się w najbliższą sobotę. W sztuce tej rozpocznie gościnne występy znakomity artysta Teatru Narodowego w Warszawie K. Junosza-Stępowski. Nadto zaprezentują się nowo pozyskani artyści pp.: Iza Kozłowska, Krystyna Brylińska, Wiktor Biegański, Włodzimierz Macherski i Jerzy Kaliszewski.

———000———

Ujęcie mordercy śp. Julji Gierasówny.

Wczoraj, we środę, około godziny 2-iej popołudniu ujęto właściwego mordercę śp. Julji Gierasówny. Osobnik ten poddany został natychmiast badaniu, które przeprowadził sędzia śledczy Rogowski. Jak się dowiadujemy, sprawca przyznał się do czynu i szczegółowo opisał przebieg morderstwa, które popełnił na śp. Gierasównie. Ze względu na pewne czynności, związane z wynikami przesłuchania, nazwisko sprawcy narazie nie może być podane do publicznej wiadomości.

Nadużycia w Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie.

W środę dnia 11 bm. przed sądem okręgowym w Krakowie rozpoczął się dalszy ciąg procesu b. urzędników Ubezpieczalni Społecznej o nadużycia popełnione w czasie pełnienia przez nich służby w Ubezpieczalni.

W dniu wczorajszym przesłuchiwany był w charakterze świadka dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Zakopanem — **Kasztelkiewicz.** Świadek zeznaje, że w roku 1932 otrzymał od Ubezpieczalni samochód gratis, w czasie, gdy odbywał się marsz „Szlakiem Kadrówki“ lecz benzynę kupił od Urbańskiego. Jak się później dowiedział, w śledztwie Urbański zaprzeczał jakoby miał podjąć od świadka pieniądze, jednak w czasie konfrontacji przyznał, iż przyjął. Następnie omawiał kwestje kompetencji swoich w Ubezpieczalni, podczas, gdy jeszcze pracował w Krakowie.

Adw. Aschenbrenner: Proszę pana, pan dyrektor Kolkiewicz zeznawał tu, **że nie do jego kompetencji należały sprawy Sapeckiego.** Dzisiaj pan zeznaje, **że i do pana kompetencji nie należał Sapecki,** proszę zatem powiedzieć, **kto w Ubezpieczalni miał jakąś kompetencję?**

Św. dyr. Kasztelkiewicz: U nas były takie stosunki...

Obrońca Aschenbrenner: (przerywa) Czy to były zdrowe stosunki?

Świadek: Na to pytanie nie odpowiem.

Obrońca: Zupełnie słusznie...

Świadek zeznaje następnie, że z chwilą wejścia w życie nowej ustawy scaleniowej a więc w styczniu 1934, w Ubezpieczalni panował wielki chaos. Oświadcza dalej, że Sapecki, aczkolwiek był referentem, jednak nie był upoważniony do czynienia zakupów na własną rękę. **O każdej tranzakcji musiał wiedzieć p. dyr. Kolkiewicz.**

Jako drugi świadek zeznawał **Karol Sawka** — urzędnik Ubezpieczalni Społecznej. Zeznaje on, że osk. Pawluszkiewicz otrzymywał bloczki na benzynę bezpośrednio od dostawców tytułem bonifikaty, zaś o jego manipulacjach świadek nic nie wie.

Następny świadek, **Zellerkraut** nie jawił się w sądzie gdyż, z nadesłanej relacji wynika, że znajduje się on w szpitalu. Przewodniczący wnosi o pominięcie świadka, obrona jednak prosi o odroczenie rozprawy, celem przesłuchania go w następnym terminie, jako że świadek ten jest koniecznym, celem dokładnego ustalenia jak odbywały się manipulacje z zamówieniami.

Sąd przychylił się do wniosku obrony i sprawę odroczył do dnia 16 bm., na godzinę 12 w południe.

——ooOoo——

Prosimy o trochę cierpliwości... Już wkrótce tajemnicze zapowiedzi staną się radosnym faktem, który wielu ludzi obdarzy szczęściem i dobrobytem...

Defraudanci przed sądem.

Drugi dzień procesu o nadużycia w I. i II. Urzędzie Skarbowym.

W drugim dniu procesu o nadużycia na szkodę Skarbu Państwa, toczącym się przed sądem okręgowym w Krakowie, zostali przesłuchani wszyscy oskarżeni. Do winy wszyscy oskarżeni przyznają się, jednak każdy z nich przytacza wiele okoliczności na swą obronę, przytem wzajemnie zwalają winę na siebie.

Oskarżony **Plaskura** oświadcza, że dzieci jego w tym czasie chorowały, a ponieważ nie miał pieniędzy, przeto zwrócił się o pożyczkę do osk. Halińskiego. Pożyczki tej nie zwrócił Halińskiemu, bo nie miał żadnych pieniędzy. Od tego czasu — zeznaje Plaskura — rozpoczęło się jego występne działanie z Halińskim, z którym wszedł w porozumienie.

Następnie zeznawał biegły **Misiewicz Piotr.** Zeznania jego dotyczyły kwestji natury techniczno-fachowej. Objaśnia mianowicie, jak po winni oskarżeni wykonywać swoje czynności wedle przepisów.

Przechodząc do omówienia defraudacyj, biegły zeznaje, iż po przeprowadzeniu badania ksiąg stwierdzono, **że likwidatorzy nie wpisywali pozycyj (pobranych kwot) do dziennika, nadto dowody przeznaczone dla kasy były niszczone.**

Na okazaną „deklarację“, na której widnieje podpis inkasenta kwoty, biegły oświadcza, iż deklaracji tej nie podpisywał osk. Haliński, następnie, że sumy widniejące na deklaracjach innych, które zostały mu przez sąd przedłożone, są fikcyjne.

Oskarżony **Solecki,** który był likwidatorem, na pytanie sędziego Stuhra oświadcza, **że o tem nic nie wie, czy deklaracje są fikcyjne, czy prawdziwe, stwierdza tylko, iż zdarzało mu się przez przeoczenie nie wpisać danej pozycji do księgi, lecz robił to innym razem.**

W dalszym ciągu rozprawy zeznawał świadek **Lubowiecki,** który oświadczył, iż prawdą jest, że bywały dni, w których kasjer **wpadał w manco.** Bywało nawet, że manco to przekraczało niejednokrotnie pensję, tak, iż „musiało się pracować dla idei“.

Świadek **Helena Suknarowska,** urzędniczka Izby Skarbowej w Krakowie zeznaje, że prowadziła cenzurę dzienników specjalnych, lecz kwot zarzucanych aktem oskarżenia nie widziała w dzienniku zaznaczonych, jako tych, które wpłynęły, natomiast po aresztowaniu oskarżonego Halińskiego zauważyła te kwoty. Ponieważ każdą pozycję podczas kontrolowania sygnowała, zatem bez trudu zauważyła, **że pozycje bez jej adnotacji są wpisane do dziennika po przesłaniu księgi do Urzędu z Izby Skarbowej.**

Świadek **Karwat,** st. post. służby śledczej, **miał powierzone zasięgnięcie informacji o trybie życia każdego z oskarżonych.** Oświadcza on, że zebrał informacje, że osk. **Haliński żył ponad stan; urządzał on przyjęcia, natomiast inni oskarżeni mieszkali nędznie.** O osk. **Daczkowskim zebrał informacje, iż jest to morfinista,** zaś osk. Matuszek, który był oficerem PP. **zajmował skromne mieszkanko, żył prawie w niedostatku.** Na pytanie prokuratora, dlaczego **wystąpił z policji, odpowiedział, że chciał się przenieść z kresów** do Krakowa, **gdyż miał na utrzymaniu matkę, mieszkającą w Krakowie, a ponieważ nie udzielono mu przeniesienia, przeto sam się zwolnił.**

Na tem rozprawę odroczono do czwartku.

Goście francuscy w Krakowie.

Jak już doniosły miejscowe pisma, przybyła do naszego miasta w sobotę, 7 b. m. **wycieczka francuska, zorganizowana przez francuskie towarzystwo „Przyjaciół Polski“** („Les Amis de la Pologne“).

W programie pobytu wycieczki było zwiedzenie Krakowa, poznanie jego zabytków i muzeów, oraz wycieczki do salin wielickich i na Sowiniec, gdzie złożono ziemię z pól bitew pod Artois i Verdum.

We środę wieczór sympatycznych gości francuskich gościło w lokalu własnym prz ul. Pijarskiej Nr. 7 krakowskie koło „Przyjaciół Francji“ („Les Amis de la France“). **W czasie przyjęcia panował bardzo serdeczny nastrój, a w przemówieniach obustronnych,** które wygłosili p. Puszet i p. Roux z Cognac, podkreślano potrzebę wzajemnego zbliżenia się, poznania i rzetelnej współpracy, na polu kulturalnem obu społeczeństw. Na przyjęciu, które zaszczycił swą obecnością francuski konsul w Krakowie, p. **Richard,** przemiłym i gościnnym gospodarzem był prof. St. Pszon.

We środę, 11 b. m. wycieczka wyjechała **w godzinach rannych do Zakopanego,** skąd przez Pragę czeską wróci do swej ojczyzny.

Należy podkreślić, że tegoroczna wycieczka członków francuskiego towarzystwa „Przyjaciół Polski“ ma szczególne znaczenie, bo **zgromadziła najwybitniejszych członków stowarzyszenia ze wszystkich ważniejszych ośrodków kulturalnych Francji.** Wycieczka, która bawiła przedtem w Warszawie i Częstochowie, przyjętą była oficjalnie po raz pierwszy przez prezydenta miasta, a w przyjęciu wzięli udział **wszyscy reprezentanci władz i instytucyj krakowskich** z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele.

Trzeba wreszcie naszemu ogółowi przypomnieć, że towarzystwo „Przyjaciół Polski“ istnieje we Francji od zarania naszej niepodległości i rozwija owocną działalność na wszystkich polach. Filje swe posiada we wszystkich niemal miastach Francji. Wydaje 2 miesięczniki: „Les Amis de Pologne“ i miesięcznik dla młodzieży p. t. „Notre Pologne“.

Nie małego znaczenia jest fakt, że robotnicze wychodźtwo nasze we Francji, które, jak wiemy, jest bardzo liczne, otacza towarzystwo to czujną i troskliwą opieką. **(s. m.)**

Samozwańczy zarządca leśnictw Radziwiłłów.

Przed sądem okręgowym w Krakowie odbyła się w ub. środę rozprawa karna przeciwko **Teodorowi Kalkstein - Orłowskiemu** z Poznania, technikowi leśnemu, który w roku 1934 podrobił dokument, mianujący Józefa Janickiego gajowym w dobrach książąt Radziwiłłów i Potockich, następnie podrobił świadectwo zamianowania Orłowskiego zarządcą leśnictw. Zaświadczenia te osk. Orłowski zaopatrzył urzędową pieczątką, prawdopodobnie wykradzioną z dyrekcji majątków, oraz podpisał nazwiskiem **hr.** Potockiego, jako dyrektora naczelnego.

Mając te świadectwa, przedstawiał się za zarządcę leśnictw, obiecując **Janickiemu, Ptakowi, Kopale** i innym, którzy pełnili służbę w majątkach leśnych ks. Radziwiłła, że wystara im się o posady gajowych.

Biedni ludzie wierząc Orłowskiemu, **wręczali mu żądane kwoty, tytułem wynagrodzenia za wystaranie się tych posad.** Wyłudził on w **ten sposób 422 zł. 50 gr.,** oraz półtora - miesięczne utrzymanie od **wyżej** wymienionych.

Orłowski przyznał się do popełnionego przestępstwa, sąd przeto biorąc fakt ten jako okoliczność łagodzącą, skazał go **na karę więzienia przez 15 miesięcy, z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych przez 5 lat.**

Skazanie defraudantki z Jordanowa.

Sąd okręgowy krakowski na sesji wyjazdowej w Jordanowie przeprowadzał rozprawę przeciw b. sekretarce i kasjerce magistratu w Jordanowie niejakiej **Ludwice Pitałowne.**

Po ośmiodniowej rozprawie, w czasie której przesłuchano 205 świadków **sąd skazał osk. Pitałównę** za nadużycia **popełnione** na szkodę magistratu w wysokości 11 tysięcy złotych na **karę więzienia przez 2 i pół roku.**

Kopaczką zabił sąsiada.

W Starej Wsi pow. limanowskiego, w czasie zatargu powstałego między **Antonim Sułkowskim** a sąsiadem jego, **Józefem** Podgórskim, ostatni został ciężko poraniony przez Sułkowskiego kopaczką. **Wezwane** Pogotowie Ratunkowe przewiozło ciężko rannego Podgórskiego do szpitala, **gdzie** w kilka chwil później zmarł. Sułkowskiego aresztowano i oddano do dyspozycji **władz** prokuratorskich.

KINO „SZTUKA“. Na otwarcie sezonu jesiennego dyrekcja kinoteatru **„Sztuka“** wyświetla obraz p. t. „Dziewczę z obłoków“ ze znanym i popularnym Jose Mojicą w roli głównej. Trudno było o lepszy wybór obrazu na rozpoczęcie sezonu. Znamy Mojicę z innych filmów, ale „Dziewczę z obłoków“ jest chyba najcelniejszy. — Wszystkie liczne zalety tego artysty, jako śpiewaka i aktora, znalazły w tym filmie najdoskonalszy wyraz. Mojica porywa swym śpiewem i wyborną grą, mając za partnerkę Rositę Mozeno, także wszechstronną artystkę, bo gra jej jest na wysokim poziomie, a ponadto śpiewa i tańczy.

Film jest wyświetlony w relacji hiszpańskiej. — Język ten bardzo sympatyczny w brzmieniu, mile wpada do ucha, **tem** więcej, że i strona muzyczna filmu przedstawia się bardzo interesująco. **A.**

TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERW. KRZYŻA od 21 do 29-go b. m.

Polski Czerwony Krzyż otacza sanitarną opieką ofiary epidemji, powodzi i innych nieszczęść. Polski Czerwony Krzyż organizuje i przygotowuje środki transportowe dla szybkiego przenoszenia rannych, chorych lub zatrutych gazami. — Zapisujcie się na Członków Polskiego Czerwonego Krzyża — Kraków, Podwale 7, I. p.

Życie gospodarcze.

Fikcyjna obniżka.

Księgarnie polskie otrzymały od związku **niemieckich księgarzy** w Lipsku zawiadomienie **celem podniesienia** eksportu książek z Niemiec, **tamtejsze** księgarstwo zdecydowało się **obniżyć** cenę wydawnictw sprzedawanych **zagranicy** o 25 proc. Zniżka ta ma obowiązywać **z dniem** 9 bm. Sposób przeprowadzenia obniżki przedstawia się następująco: Książka n. p. **której** dotychczasowa cena wynosiła 10 marek niemieckich będzie kosztować księgarza **polskiego** według nowej kalkulacji. Dotychczasowa cena krajowa **10 RM**, nowa zagraniczna cena **7.50 RM.** 30 proc. rabatu księgarskiego **3 RM. Nowa zagraniczna cena** netto 4.50 RM.

Wydawnictwa niemieckie mają być odtąd kalkulowane według nowego. obniżonego klucza liczbowego a mianowicie dla książek **zł. 1.70** zamiast. jak dotychczas **zł. 2.20**, dla nut broszurowanych zł. 2, zamiast 2.50 zł., a dla nut oprawnych **zł. 2.10** zamiast 2.60 za 1 markę.

W związku z tem zwracają uwagę, że obniżka ta jest właściwie fikcyjna, gdyż marka niemiecka na skutek coraz wyraźniejszych zabiegów inflacyjnych ustawicznie traci na kursie, tak, że jej kurs giełdowy wynosi obecnie niewiele ponad zł. 1.50. Ponadto, jak stwierdzają księgarze, firmy wydawnicze niemieckie w dalszym ciągu nadsyłają rachunki nie uwzględniające żadnej obniżki mimo, iż miała ona obowiązywać od 9 b. m.

Wymiary podatku dochodowego na rok 1935 są już na ukończeniu.

Wymiary podatku dochodowego na rok 1935 są już na ukończeniu. Jeżeli chodzi o osoby fizyczne, prowadzące prawidłowe **książki handlowe, zakończenie akcji wymiarowej nastąpi 15. 10. br.** Płatnicy, którzy otrzymali nakazy w sierpniu i w pierwszej połowie września br. winni uiścić całkowitą kwotę wymiaru podatku dochodowego na rok 1935 do dnia 15 września br., płatnicy zaś którzy nakazy płatnicze otrzymają po 15 września br obowiązani są uiścić podatek **w ciągu 14 dni od dnia następnego, po otrzymaniu nakazu płatniczego.**

Odwołania od niesłusznych wymiarów podatku dochodowego można składać w ciągu 30 dni od daty doręczenia nakazu płatniczego.

WZROST ZASIEWÓW ŻYTA W POLSCE.

Ogłoszone ostatnio sprawozdanie Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie zawiera cyfry, odnoszące się do powierzchni obsianych żytem w poszczególnych krajach świata. Z cyfr tych wynika, że w r. 1935 **powierzchnia obsiana żytem w Polsce** wynosiła **5.730 tys. ha wobec 5.676 ha** w r. 1934. Zatem wzrost powierzchni obsianej żytem wynosił w Polsce w br. **około 1 proc.**

Zasiewy żyta w Polsce stanowiły w r. 1934 35.8 proc. ogólnych zasiewów żyta w Europie. W r. 1935 odsetek ten wzrósł do 35.8 proc.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Komisja Badania Zmian Kosztów Utrzymania w Warszawie ustaliła na posiedzeniu, odbytem w dniu 9 bm., że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, wzrosły w miesiącu sierpniu o 0.8 proc. w porównaniu z lipcem br.

Handel zagraniczny w więzach systemu kompensacyjnego.

Ogłoszone ostatnio rezultaty polskiego handlu kompensacyjnego za okres siedmiu miesięcy bież. roku, pozwalają w pewnym stopniu ocenić dodatnie względnie ujemne strony takiej organizacji handlu zagranicznego oraz nakreślić pewne perspektywy na przyszłość. Jak się okazuje we wspomnianym okresie czasu, za pośrednictwem Twa Handlu Kompensacyjnego wywieziono z Polski towarów za **38.6 milj. zł.** a przywieziono za 21.4 milj. zł. W porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego, **wartość przywozu wzrosła o 12.2 milj. zł. a wywozu o 20.2 milj. zł.** Handel kompensacyjny polski rozwinął się zwłaszcza **ze Stanami Zjednoczonemi, Niemcami, Jugosławją, Węgrami, Rumunją, Bułgarją i Włochami.**

Jak z przytoczonych cyfr wynika wywóz z Polski, w ogólnym obrocie kompensacyjnym przewyższył import i w związku z tem liczyć się należy **z faktem, że w następnych miesiącach przywóz kompensacyjny wzrośnie.** W stosunkach między Polską a Włochami dużą rolę odgrywają z jednej strony **dostawy węgla z Polski z drugiej zaś budowa okrętów dla Polski** przez stocznie włoskie. W obrocie z Węgrami, Jugosławją i Bułgarją decydującym jest **ruch turystyczny** z którego wpływy są dla Polski nierównie mniej korzystne niż dla jej partnerów.

Jakkolwiek siedmiomiesięczne wyniki handlu kompensacyjnego wykazują korzystną nadwyżkę dla Polski, nie da się jednak zaprzeczyć, że ta forma handlu zagranicznego, przyniosła tylko szkody. Wystarczy w tym celu porównać cyfry obrotu handlowego między tymi krajami **przed wprowadzeniem handlu kompensacyjnego, by przekonać się iż obecnie obroty te spadły do ułamkowej wysokości w porównaniu z dawnemi.** System kompensacyjny daje jedyną korzyść w postaci zagwarantowania równości we wzajemnych obrotach towarowych, ale **korzyść ta nie stoi w żadnym sto sunku do zmniejszenia się samych obrotów.** Należy jednak liczyć się z tem, że system kompensacyjny utrzyma się jeszcze czas dłuższy, gdyż wiele państw trzyma się go uporczywie, widząc w nim przedewszystkiem — jak np. Niemcy — oparcie dla polityki walutowej. Kompensacja chroni je przed niebezpieczeństwem, by w bilansie handlowym nie powstały nagle większe niedobory, mogące grozić walucie. To jest główna przyczyna, dla której powrócono właściwie do najbardziej pierwotnych form handlu.

Jeżeliby system ten zakorzenił się na stałe w międzynarodowej polityce handlowej, musiałyby wówczas wszystkie państwa pożegnać się z nadzieją powrotu do dawnej „prosperity“. Historja handlu w ostatnich dziesiątkach lat wskazuje, że **dobrobyt i rozwój gospodarczy nie znajdzie miejsca w warunkach takich, jakie stwarzają chińskie mury handlu kompensacyjnego, skrępowanego rozlicznemi ograniczeniami.** Niemniej jednak dziś, gdy spekulanci walutowi całego świata czychają tylko, by zachwianie się któregoś państwa wyzyskać natychmiast przez taki na jego walutę, (np. niedawne ataki na franka francuskiego). **żaden kraj nie może pozwolić sobie na ryzykowny luksus biernego przez czas dłuższy, bilansu handlowego.** Jeżeli się zatem uwzględni istniejące dziś tendencje w międzynarodowej polityce handlowej, trzeba się liczyć raczej z tem że **świat nie prędko uwolni się od zła, jakie nie się z sobą ta forma handlu międzynarodowego.**

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VIII.
ul. Śląska 4.
Sygn. VIII. Km. 2172/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie. rewiru VIII. mgr. Kazimierz Żarnecki, mający kancelarję w Krakowie przy ul. Śląskiej Nr. 4. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 października 1935 r. o godz. 13-ej w Sądzie grodzkim w Krakowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Franciszka Turmińskiego i Marji Turmińskiej nieruchomości: obj. lwh. 283 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVI. Łobzów, składającej się z pbud. lkat. 36, z pgr. lkat. 239/3 i lkat. 240/1. na których znajdują się budynki: frontowy mieszkalny murowany, oficynowy mieszkalny murowany, przybudówka murowana, przyziemny murowany, szopa drewniana, ustęp drewniany, parkan, drzewa. Nieruchomość powyższa położona jest w Krakowie przy ul. Juljusza Lea. a budynek oznaczony jest l. or. 87. l. spis. 88. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę gruntową, przechowywaną przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 55.453, cena zaś wywołania wynosi złotych 41.589 gr. 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 5.545 gr. 30.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 33.

Dnia 6 września 1935 r.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru VIII.
Mgr. Kazimierz Żarnecki.

Konieczność utrzymania Ligi Narodów

stwierdził uroczyście przedstawiciel Anglji w Genewie.

Genewa, 11 września (PAT). Dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia **otwarto o godzinie 10 45 przy szczelnie wypełnionej sali.**

Przewodniczący dr Benesz zaaprobował decyzję prezydjum zgromadzenia odnośnie do kooptowania kom. Litwinowa do grona wiceprzewodniczących. Następnie wszedł na mownicę min. spraw zagr. W. Brytanji **sir Samuel Hoare,** który wygłosił

ZASADNICZE PRZEMÓWIENIE.

określające stanowisko W. Brytanji wobec Ligi Narodów i **konfliktu włosko-abisyńskiego.**

Mówca bezpośrednio przystąpił do omówienia zagadnienia abisyńskiego stwierdzając, że **wobec ogólnego napięcia nastrojów byłoby rzeczą bardzo łatwą powiedzieć słowa,** któreby mogły utrudnić zadanie Rady Ligi Narodów. Mimo to jednak minister uważa, że odpowiedzialność, która na nim ciąży **nakazuje mu mówić szczerze i odważnie.** — Mówca podkreśliwszy poparcie rządu brytyjskiego dla Ligi Narodów oraz zainteresowanie narodu brytyjskiego **zagadnieniem zbiorowego bezpieczeństwa,** zaprzeczył w sposób bardzo **stanowczy** wszelkim motywom egoistycznym, rzekomo kierującym polityką W. Brytanji stwierdzając, że stanowisko rządu brytyjskiego jest całkowicie bezinteresowne. Możnaby przypuszczać, że W. Brytanja interesuje się utrzymaniem swojego stanu posiadania zapomocą Ligi Narodów. albo, że wielkie państwa wyczerpane wojną chcą wykorzystać mniejsze państwa dla wyciągnięcia **kasztanów z ognia dla siebie.** Jeżeli takie podejrzenia istnieją, to należy je **natychmiast usuwać.** W. Brytanja przekonała się, że dawny **system sojuszów** nie był w stanie zapobiec wojnie. Jako ludzie praktyczni, pragniemy znaleźć **bardziej skuteczne narzędzie utrzymania pokoju.** Byliśmy wielce zaniepokojeni, gdyby ten nowy instrument pokoju, jakim jest Liga Narodów **został zniszczony w obecnym sporze.** Jedyną i wyłączną troskę W Brytanji stanowi

KONIECZNOŚĆ UTRZYMANIA LIGI NARODÓW.

Wypowiedziano słowo: sankcje.

Mówiąc dalej o zbiorowem bezpieczeństwie, min. **Hoare** podkreślił że zagadnienie to oznacza znacznie więcej od tego co powszechnie rozumiane jest pod **pojęciem sankcji.** Zagadnienie to dotyczy nietylko art. 16 ale całego paktu. Ma ono w swojem założeniu **bezwzględne poszanowanie wszystkich zobowiązań traktatowych.** Podstawą tego zagadnienia jest cały szereg zasadniczych zobowiązań. **dobrowolnie zaciąganych przez członków Ligi,** celem

PODDANIA WSZELKICH SPORÓW, MOGĄCYCH PROWADZIĆ DO WOJNY, POKOJOWYM METODOM POSTĘPOWANIA

w myśl przewidywań paktu Ligi oraz **nieuciekania się do wojny.** Istnieją dwa zasadnicze wymogi. od których zależy wykonanie systemu zbiorowego bezpieczeństwa: 1) aby członkowie Ligi **zredukowali swoje zbrojenia** do najniższego poziomu odpowiadającego minimum bezpieczeństwa narodowego oraz do stopnia. w którym mogliby przeforsować drogą akcji zbiorowej zobowiązania międzynarodowe, 2) aby przy użyciu **aparatu Ligi** otwarta została możliwość dokonywania **środkami pokojowemi zmian tych warunków** międzynarodowych, których dalsze utrzymanie stanowiłoby niebezpieczeństwo dla utrzymania pokoju. Wreszcie, aby system zbiorowego bezpieczeństwa uzupełnić, mówił min. **Hoare,** należy pamiętać o zobowiązaniu **podjęcia wspólnej akcji,** celem **zahamowania wojny w razie rozpoczęcia jej wbrew zobowiązaniom paktu Ligi.** Poruszając zagadnienie uniwersalności Ligi oświadczył, że spowodu **nieobecności niektórych potężnych** mocarstw brakło Lidze cech powszechności. Sprowadziło to element niepewności w dziele organizowania i utrzymania pokoju.

ZA DUŻO JEST PUSTYCH KRZESEŁ.

przy naszym stole i nie chcemy aby było ich więcej. Zobowiązania zbiorowe **ciążyć muszą na wszystkich,** a bezpieczeństwo w dużej iloci państw nie może być zapewnione wyłącznie wysiłkiem **kilku** państw. niezależnie od tego, jak są one potężne.

—:000:—

Małe narody mają prawo do życia i obrony.

W imieniu rządu W. Brytanji sir Hoare oświadczył dalej, że Anglja nie da się nikomu wyprzedzić w granicach swojej możliwości, jeśli chodzi o wykonanie zobowiązań, które nakłada pakt Ligi. Idee zawarte w pakcie, a zwłaszcza tendencje, zmierzające do tego, aby ustanowić panowanie prawa w sprawach międzynarodowych odpowiadają idealizmowi, który cechuje narodowy charakter brytyjski. Idee te stały się częścią składową brytyjskiego sumienia narodowego. Pogląd W. Brytanji wyraża się w ten sposób, że

małe państwa uprawnione są do własnego życia oraz do takiego stopnia ochrony, jaki może im być zbiorowo zapewniony dla utrzymania ich narodowej egzystencji. Narody zacofane uprawnione są do oczekiwania, iż udzielona im zostanie pomoc ze strony narodów bardziej zaawansowanych, celem rozwinięcia ich zasobów i zbudowania narodowej egzystencji bez równoczesnego uszczerbku dla ich niepodległości i integralności.

Liga musi się przeciwstawić napaści.

Rewizja mandatów kolonjalnych jest możliwa tylko pokojowo.

W dalszym ciągu swego przemówienia sir Hoare podkreślił raz jeszcze, że zarówno brytyjska opinja publiczna, jak i rząd angielski w swojej wierności dla Ligi nie kierują się ni skiemi pobudkami. Stanowisko opinji publicznej W. Brytanji jest dowodem, jak bardzo naród brytyjski popiera swój rząd, gdy chodzi o przyjęcie zobowiązań, wypływających z przynależności do Ligi i będących kluczem polityki zagranicznej W. Brytanji. Naród brytyjski demonstruje swoje przywiązanie do zasad Ligi, a nie do poszczególnych poczynań Ligi. Każdy inny punkt widzenia nie docenia angielskiej dobrej woli i stawia pod znakiem za pytania szczerość W. Brytanji. Zgodnie ze swe imi wyraźnemi zobowiązaniami Liga Narodów reprezentuje stanowisko zbiorowego utrzymania paktu w całej jego rozciągłości, a zwłaszcza

konsekwentnego przeciwstawienia się wszystkim aktom niesprowokowanej napaści.

W. Brytanja — oświadczył min. Hoare — reprezentuje to samo stanowisko, które nie jest ani chwiejne ani uczuciowe zmienne, ale stanowi zasadę międzynarodowego postępu, któremu naród i rząd brytyjski pozostanie wierny, dopóki Liga będzie skutecznem narzędziem i dopóki główny pomost, łączący zjednoczone królestwo z kontynentem europejskim pozostanie nienaruszone, dopóty stanowisko W. Brytanji nie ulegnie zmianie.

Rewizja mandatów kolonjalnych.

Przechodząc następnie do sprawy usunięcia przyczyn ewentualnej wojny, min. Hoare poruszył kwestję właściwego rozdziału surowców. Istota zagadnienia tkwi w stworzeniu równowagi pomiędzy państwami, posiadającemi kolonje a państwami ich pozbawionemi. Na leży zagadnienie to zbadać i postarać się usunąć trudności, które wynikają

z monopolistycznej sytuacji niektórych państw.

Wedle poglądów rządu brytyjskiego zagadnienie to jest natury raczej gospodarczej, niż politycznej, lub terytorjalnej. Poruszył dalej możliwości zagwarantowania słusznego i sprawiedliwego rozdziału surowców, zapowiadając, że rząd brytyjski gotów współdziałać w zbiorowem załatwieniu tego problemu, które go zbadanie wymaga spokoju i rozważań wolnych od namiętności.

Domaganie się zmian w rozkładzie sił międzynarodowych — mówił w zakończeniu sir Hoare — musi być uzasadnione faktami, które winny być w spokoju przedyskutowane.

Stwierdzając, że słuszność żądań niekoniecznie odpowiada namiętnościom przez żądania te wywołanym, sir Hoare zwrócił się

PRZECIWKO PROPAGANDZIE RZĄDOWEJ,

jako jednej z najbardziej niebezpiecznych cech współczesnego życia. Zmiany podejmowane pod naciskiem takiej propagandy, mogą wywołać więcej niesprawiedliwości, niż je usunąć, i więcej podniecić namiętności, niż je załagodzić. Zmiany muszą od czasu do czasu być podejmowane, a pakt Ligi sam przewiduje takie możliwości. Zmiany te winny być jednak przeprowadzane tylko wówczas, gdy są one istotnie potrzebne, drogą porozumienia i za wzajemną zgodą, a nie pod dyktandem. Zmiany te winny być jednak przeprowadzane środkami pokojowemi a nie pod groźbą wojny. Członkowie Ligi winni zwrócić swą uwagę na to oraz na inne strony zagadnienia bezpieczeństwa — o ile panowanie prawa w sprawach międzynarodowych ma być ustalone i zatwierdzone.

Mowa poniekąd zawiodła.

Warszawa, 11 września (Tel.) Z Genewy donoszą, że z dużem zainteresowaniem wyczekiwana **mowa ministra Hoare poniekąd zawiodła słuchaczy.** Kierownik polityki zagranicznej zaprezentował się przed międzynarodowem audytorjum jako **kontynuator tradycyj angielskich** na terenie Genewy, t. zn. jako reprezentant rządu, uznającego pakt Ligi arodów za **akt łączący wyspy brytyjskie z kontynentem europejskim.** Liczne ustępu odpowiedzi brzmiały **przekonywująco i bezpośrednio nawiązywały do problemu włosko-abisyńskiego, robiąc wrażenie,** że Anglja stoi zdecydowanie w szeregu **obrońców porządku ligowego.**

* * *

Genewa, (PAT.) Po mowie min. Hoare'a zabrał głos delegat Chin dr. **Yen,** podkreślając, że uwaga Ligi Narodów z racji jej uniwersalności **nie powinna ograniczać się do terenu europejskiego.**

———ooOoo———

Praga zaniepokojona wypadkami nad Olzą.

Praga, 11 września. (Tel. wł.). W siedzibie **ministerstwa spraw wewnętrz. odbyła się konferencja, dotycząca położenia na Śląsku Cieszyńskim. Prócz przedstawicieli władz central**nych wzięli w niej udział członkowie **rządu** krajowego na Morawach i starostowie powiatowi. Ustalono stan faktyczny i dyrektywy dla miejscowych czynników wykonawczych.

Po natchnienie do Norymbergi.

Warszawa, 11. 9. (Telef.). Prezes senatu Gdańska **Greiser wyjechał do Genewy. Po drodze zatrzyma się w Norymberdze na zjeździe hitlerowskim.**

Na porządku obrad Rady Ligi znajdą się **skargi opozycji gdańskiej** na niezgodne z konstytucją zarządzenia senatu hitlerowskiego. M. in. rozpatrywana będzie skarga duchowieństwa katolickiego w Gdańsku na zarządzenie władz, uniemożliwiające akcję duszpasterską wśród młodzieży, skarga partji centrowej i socjal-demokratycznej oraz ludności żydowskiej na antykonstytucyjne rozmaite praktyki senatu.

Socjal. „Volksstimme" wywodzi w swej skardze, że **senat uniemożliwia wydawanie pisma wbrew wyraźnym postanowieniom konstytucyjnym, gwarantowanym przez Ligę.** — Skargi opozycji na metody hiterowskie złożone **są już od kilku miesięcy** i miały być rozpatrywane na wiosnę br. Referent min. Eden wystąpił z propozycją powołania osobnego komitetu **rzeczoznawców,** aby zajął się zbadaniem słuszności zażaleń. Komitet, w którego skład wchodził Szwajcar, Holender i Szwed badał przez kilka miesięcy skargi i złożył obszerne sprawozdanie. Opinja komitetu jest naogół **nieprzychylna dla postępowania senatu.** Komitet doszedł do przekonania, że zarządzenia władz w wielu wypadkach **nie zgadzają się z zasadami wolności i równości** wszystkich obywateli, **zawartemi w konstytucji.** Niektóre z nich komitet rzeczoznawców uprawiedliwia wyjątkową ustawą, obowiązującą w Gdańsku.

KSIĄŻKI ZAKAZANE W NIEMCZECH.

Berlin, (PAT). Zabroniono rozpowszechniania w Niemczech następujących **trzech** książek, wydanych zagranicą: **„Vom Friedensmuseum zur Hitlerskaserne"** (Od muzeum pokoju do koszar hitlerowskich — Szwajcarja), **„Al Quiet in Germany"** (Nic nowego w Niemczech) i **„Sein Kampf — Die Antwort an Hitler"** (Jego walka — odpowiedź Hitlerowi).

NOWE ZAKUSY HITLERYZMU.

Berlin, (PAT) Minister spraw wewn. Rzeszy wydał zarządzenie, wprowadzające **specjalną kontrolę działalności wszystkich stowarzyszeń o charakterze kulturalno-ideowym,** przekazując prawo decyzji w zatwierdzeniu ich statutów pełnomocnikowi kanclerza dla nadzoru wychowawczo-przeszkoleniowych prac partji narod.-socjal. Zarządzenie motywowane jest ze strony urzędowej **mnożącemi się ostatnio wypadkami powstawania stowarzyszeń,** co do których władze obawiają się, iż umożliwią one wskrzeszenie „ducha liberalizmu".

Anglja przesunie swą flotę na Atlantyk

celem zabezpieczenia się przed Niemcami.

Londyn (PAT.). Według **„Daily Telegraph"**, admiralicja, dążąc do **wzmocnienia i unowocześnienia marynarki,** buduje obecnie w Pembrokew w południe. Walji baze **ufortyfikowaną z podziemnemi rezerwoarami.** Flota bojowa oczekiwać tam będzie na wypadek **konfliktu.** Na Morzu Północnem znajdować się będą **tylko łodzie podwodne i torpedowce.** W ten sposób flota bojowa ze względu na odległość, zabezpieczona będzie przed **atakami powietrznemi,** na które wielkie jednostki są szczególnie narażone. Program admiralicji przewiduje również zachowanie 4-ch krążowników, 9770 ton każdy, których **zniszczenie,** według traktatu londyńskiego, **miało nastąpić z początkiem roku przyszłego.** Przewidziane jest również udzielenie najpoważniejszych od czasu wojny **zamówień na budowę nowych krążowników i pancerników,** oraz zwiększenie liczby marynarzy.

—:000:—

Dość pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 12 bm.: Pomorze i Wileńskie: po ochmurnym ranku, miejscami z mgłą lub drobnym deszczem, **w ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian.** Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie. **Pozostałe dzielnice: pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem.** Ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

KOSZTA WYBORCZE ZMALAŁY.

Warszawa, 11 września. (Tel.) Komisje wyborcze opracowały **spis kosztów, poniesionych przy wyborach do Sejmu.** Obejmują one **także djety i koszta podróży służbowych.** Koszty te będą przedstawione przez generalnego komisarza wyborczego ministrowi spraw wewnętrznych. **Koszty wyborcze w porównaniu z poprzedniemi zmalały.** Kredyty wyasygnowane komisjom okręgowym na wydatki kancelaryjne wynoszą tylko **104.000 zł.**

Po zamknięciu kroniki.

Garnizon krakowski wrócił z manewrów

Wskutek przemęczenia żołnierzy odpadła defilada.

Wczoraj w środę dnia 11 bm. nastąpił w nocy powrót wojska z garnizonu krakowskiego z manewrów. Wedle ułożonego przez komitet programu powracających miała przywitać delegacja krakowian na rogatkach. Ponieważ żołnierze byli bardzo przemęczeni trudami uciążliwego marszu, Dowództwo za tem postanowiło przymarsz bezpośrednio do koszar, bez defilady.

———000———

Jak uzdrowić Chiny?

Londyn (PAT.). Główny doradca ekonomiczny rządu brytyjskiego sir **Frederic Leith Ross** w drodze do Chin odwiedził w Tokio japońskiego wicemin. skarbu **Tsushima,** z którym odbył rozmowę **na temat położenia gospodarczego** w Chinach i Mandżurji. W toku tej rozmowy wicemin. Tsushima oświadczył, że możnaby przyczynić się do odbudowy Chin przez **ułatwienie stabilizacji politycznej i wyzyskanie naturalnych bogactw kraju.** Tego rodzaju polityka byłaby bardziej wskazana, aniżeli pożyczki międzynarodowa.

Z ostatniej chwili.

DOCHODZENIA SFER SĄDOWO-ŚLEDCZYCH WYKAZAŁY, ŻE MORDERCZYNIĄ ŚP. JULJI GIERASÓWNY JEST 16 LETNIA MARJA CZAKÓWNA, NAJBLIŻSZA JEJ KOLEŻANKA.

AGATA CHRISTIE 37

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

— Ależ tak! Nie daruję sobie nigdy. że pozwoliłam panom szukać testamentu w Niebezpiecznym Domu, podczas gdy jest w rękach Karola Vysea mojego kuzyna.

— Ach. więc wszystko wyjaśnione.

— „Tego rodzaju dokument powierza się zwykle prawnikom“, dodał jeszcze pan Croft.

— Jakże ten poczciwy pan Croft wierny jest zwyczajom!

— Mężczyźni bywają niekiedy użyteczni. — powiedziała Nick. — Pan Croft radził mi powierzyć ten akt prawnikowi. albo też bankowi. Mój wybór padł na Karola i jeszcze w ciągu rozmowy włożyliśmy testament do koperty i zaadresowali ją do pana Vyse.

Z westchnieniem opadła na poduszki.

— Żałuję mego roztargnienia. lecz teraz wszystko przedstawia się jaknajlepiej. Jeśli panom zależy na zobaczeniu tego testamentu. to Karol chętnie go pokaże.

— Nie bez upoważnienia pani! — z uśmiechem zauważył Poirot.

— Pan żartuje!

— Bynajmniej. Jestem poprostu ostrożny.

— A jednak to śmieszne.

Wyrwała ćwiartkę papieru z bloku leżącego przy łóżku.

— A więc, co mam pisać? „Upoważniam kota do zobaczeniu myszy?“ — zażartowała z uśmiechem.

Poirot. ochłonąwszy z pewnego zdziwienia. podyktował parę zdań pannie Buckley, które posłusznie napisała.

— Dziękuję pani, — ozwał się mój przyjaciel biorąc kartkę.

— Przykro mi. że sprawiłam tyle kłopotu panom. lecz doprawdy. zapomniałam całkiem. Niekiedy łatwo się pamięć traci.

— Podobne wypadki nie zdarzają się przy odrobinie porządku i metody.

— Trzeba będzie zatem się nauczyć tego. Daje mi pan odczuć moje braki.

— Pani bierze wszystko zanadto tragicznie. A więc, do widzenia. O, jakie pani ma piękne kwiaty, — dorzucił rozglądając sie po pokoju.

Prawda, że są piekne? Goździki od Fredy. róże od Jerzego, lilje od Lazarusa. Niech że pan zobaczy...

Rozwinęła z opakowania ogromny kosz pełen wspaniałych kiści cieplarnianych winogron.

Poirot, zmieniony, zbliżył się do niej ze stanowczą miną:

— Chyba nie jadła ich pani?

— Nie, jeszcze nie.

— A więc dobrze, proszę ich nie tykać, i wogóle nie jeść nic co przychodzi od zewnątrz. Nic a nic, pani dobrze rozumie?

— O...

Spojrzała nań pobladła.

— Pan przypuszcza, że to jeszcze nie?... Że znów będą próbować... — rzekła cichym głosem.

— Proszę się nie martwić. nic złego nie może spotkać pani tutaj, trzeba tylko pamiętać o mej ostatniej przestrodze.

Opuszczając pokój zauważyłem bladość na pięknej twarzy opartej o poduszki.

Poirot spojrzał na zegarek.

— Dobrze. Zostaje nam jeszcze dość czasu na schwytanie w biurze pana Vysea, zanim pójdzie na śniadanie.

Zaraz po naszem przybyciu wpuszczono nas do niego. Młody adwokat powstał na nasze powitanie. Był etykietalny i poważny, jak zwykle.

— Dzień dobry panie Poirot, czem mogę panom służyć?

Mój przyjaciel podał mu kartkę skreśloną przez Nick. Karol Vyse przeczytał ją, poczem spojrzał na nas zdziwiony.

— Przepraszam panów, ale przyznam. się. że nic nie rozumiem: panna Nick prosi mnie o wydanie panom testamentu. który rzekomo powierzyła mi ostatniego lutego.

— Tak, o to właśnie chodzi.

Ależ drogi panie, żaden w tym rodzaju dokument nie był mi oddany.

— Co pan powiada?

— O ile wiem kuzynka moja nie sporządzała nigdy testamentu. W każdym razie mnie go nie wręczyła.

— Podobno spisała go własnorecznie na zwykłej ćwiartce papieru i pocztą wysłała panu.

Adwokat potrząsnął głową przecząco.

— W każdym razie nie doszedł moich rąk, jedynie to mogę stwierdzić.

— Naprawdę nie, panie Vyse?

— Nigdy nie otrzymałem podobnego papieru, panie Poirot.

Poirot podniósł się po chwili milczenia.

— W takim razie, panie Vyse, nie widzę powodu przedłużania naszej rozmowy. Przypuszczam, że zaszła tu pomyłka.

— Bez wątpienia.

Powstał również.

— Do widzenia, panie Vyse.

— Do widzenia, panie Poirot.

— Kropka i koniec. Oto wszystko, zauważyłem skorośmy się wreszcie znaleźli na ulicy.

— Niestety tak!

— Sądzisz, że ten człowiek kłamie?

— Trudno to odgadnąć, twarz jego jest tak niewzruszona! Jedna tylko rzecz pewna. nie odstąpi nigdy od stanowiska. które zajął teraz. Nie otrzymał testamentu. Tego twierdzenia nie zmieni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VIII.
ul. Śląska 4.
Sygnt. Nr. VIII. Km. 915/34.
Strona zobowiązana: Kazimierz Dymek i Józefa z Koników Dymkowa.
Kraków, Wrocławska 25.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek Zdzisława Zachaczewskiego strony egzekwującej odbędzie się dnia 14. X. 1935 r. o g. 12 przedpoł. w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13, biuro Nr. 33 na zasadzie § 168, 170 o. e. oraz zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności. Księga gruntowa: Kraków Dz. XVII. Krowodrza. Whl. 584. Oznaczenie realności: parcela bud. lkat. 1035 i 1037, parcela grunt. lkat. 1034 i 1036 oraz budynki przy ulicy Wrocławskiej L. 25 w Krakowie położone. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 67.090 zł. Najniższa oferta 33.545 zł.

Przystępujący do licytacji przed jej rozpoczęciem winien złożyć wadjum w wysokości 6.709 zł.

Do realności whl. 584 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVII. należą następujące przynależności: komórki drewniane i ustępy, stajnia, wozownia, chlewek, stodoła. ogrodzenie, oszacowane na 5.850 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Okręgowy w Krakowie jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne.

Do wiadomości.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg taburalny, wyciąg katastralny, protokuły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze podpisanego komornika.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli. którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje, hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego uważać się będzie za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji, albo też odszkodowania, aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do sądu, pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ustat. ost. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych, z realności, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika.

Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażądano w sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innemi należytościami ubocznemi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
Mgr. Kazimierz Żarnecki.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IV.
ul. Batorego 25.
Sygnatura: IV. Km. 1073/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, IV. rewiru, Jan Białas, mający kancelarję w Krakowie. ul. Batorego Nr. 25. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1. X. 1935 r. o godz. 12. w Krakowie ul. Sarego Nr. 4. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Izydora Landaua, składających się z kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania, garnituru klubowego skórą krytego, szafy oszklonej na akta, które oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9. IX. 1935.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. IV.
(—) Jan Białas.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.